Rok 1872. Kraków, środa 17 lipca. Nr. 160.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne sa od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Wychowanie dzieci

przed dojrzeniem ich do nauki szkolnéj.

Austrjacki minister oświaty, dr. Stremayr, wydał teraz okólnik do namiestników, dotyczący sprawy fröblowskich ogródków dziecinnych. — W tém rozporządzeniu ministerjalném zawarte są tak piękne myśli, tak ważnéj dotyczą one sprawy, że czujemy się obowiązani jak najgoręcéj polecić go uwadze nietylko wszystkich tych, którzy na kierunak wychowania publicznego w kraju naszym są w stanie wywrzeć jaki wpływ, mianowicie rad szkolnych wszelkiéj kategorji, towarzystwa pedagogicznego i rad gminnych i powiatowych — ale w ogólności wszystkich ludzi wykształconych, głównie zaś kobiet, jako naturalnych opiekunek dzieci w tych latach, kiedy że jeszcze nie należą do szkoły.

Oto treść pomienionego aktu ministerjalnego:

W duchu państwowéj ustawy o szkołach ludowych — są słowa ministra — leży niezawodnie ta myśl, że ważną część całego wychowania publicznego w ogólności stanowi zdrowe, rozumne wychowanie młodzieży w tym wieku, nim jeszcze dojdzie ona do lat obowiązujących do pobierania nauki w szkole i że od tego w znacznéj części zależy pomyślne wywiązanie się szkoły ludowéj ze swego zadania. Za najodpowiedniejszy zakład wychowawczy dla dzieci w latach przedszkolnych uznano we wszystkich cywilizowanych państwach zgodnie z opinją najznakomitszych pisarzy lekarskich i pedagogicznych — ogródki dziecinne. Gdy początki wychowania w najwcześniejszym wieku dziecięcym, mające z natury swéj istoty więcéj charakter „pielęgnowania“, należy do familji a poczęści i do ochronek, to znów ogródek dziecinny przyjmuje swoich wychowanków w tym celu, aby ich władze cielesne i umysłowe w ten sposób rozwijać prawidłowo, iżby one kiedyś mogły z dobrym skutkiem brać udział w nauce szkolnéj.

Ochronki dla niemowląt i dla drobnych dzieci mają przeważnie charakter zakładów dla pielęgnowania dzieci, gdy zadanie ogródka dziecinnego wyżéj sięga, obejmując w sobie ideę wychowania. Wychowanie powinno dostarczać dzieciom pożytecznego zajęcia i rozbudzać w nich rozsądną myśl, obok ćwiczeń ciała, rąk i zmysłów, a uwzględniając ściśle usposobienie dzieci powinno ono dążyć do ożywienia w nich wesołości do rzetelnego rozwijania w nich władz umysłu i woli przez przykład i naukę, a szczególniéj do przyzwyczajenia ich do tych cnót towarzyskich, które są zarówno ozdobą młodości, jak niemniéj stanowią fundament zdrowego wychowania publicznego.

Ogródek dziecinny dostarcza dzieciom wszystkiego, co umiejętność wychowawcza uznaje za możliwe i potrzebne i oddala wszystko. co dzieciom na dobre nie wychodzi.

Troskliwe wychowanie, jakie daje ogródek dziecinny nie powinien na przyszłość być wyłącznym udziałem klas zamożniejszych, ale należy je jak najbardziéj upowszechnić. W skutek tego powinny zajść i w wychowaniu rodzinném znaczne zmiany ku lepszemu. Wychowywanie dzieci w ogródkach fröblowskich nie może pozostać na przyszłość wyłącznym zadaniem towarzystw dobroczynnych, i nie może być sprawą zarobkową. Z tego powodu, nie ujmując w niczém usiłowaniom stowarzyszeń i osób prywatnych na tém polu — zwrócić się należy do ogółu ludności, do wszystkich krajów, okręgów szkolnych, a szczególniéj do reprezentacji gminnych, aby je nakłaniać do zakładania publicznych ogródków dziecinnych. Wszystkie władze, obowiązane do zajmowania się szkołą powinny jak najtroskliwszą zwracać baczność na kwestję ogródków dziecinnych, i działać wszędzie na ich korzyść zachętą i wszelkiém możliwém poparciem. — Przedewszystkiém zwraca się minister do miast, które są w stanie ocenić ważność zdrowego wychowania dzieci, aby zakładały u siebie publiczne ogródki dziecinne; następnie przedstawia potrzebę zakładania takich szkółek w miejscowościach fabrycznych i w ogólności wszędzie, gdzie rodzice nie są w stanie utrzymywać należyty nadzór nad swojemi dziećmi.

Z samoistnemi publicznemi szkołami dla dziewcząt powinny wszędzie, wedle zdania ministra, połączone być szkółki fröblowskie dla małych dzieci. Niemniéj też pragnąć należy — mówi ministerjalne rozporządzenie — aby istniejące już ochronki dziecinne, w których bardzo dotkliwie uczuwać się daje brak roztropnego kierownictwa, zreorganizowane zostały systematycznie na fröblowskie ogródki dziecinne.

Już przez samą zamianę wspomnianych zakładów dobroczynnych we właściwe instytucje wychowawcze dla małych dzieci, przy materjalném poparciu ze strony kraju, powiatu lub gminy, uczyniłoby się znaczny krok postępu na drodze wprowadzenia wychowania publicznego na drogę rozumną i istotnie pożyteczną. Nie mniéj też można spodziewać się, że stowarzyszenia i prywatni dobroczyńcy, mianowicie tam gdzie będą mogli liczyć na poparcie gmin, nie będą szczędzić trudu i ofiar, aby dotychczasowe ochronki dziecinne zreformowane zostały w racjonalny sposób. Pragnąćby też należało, aby tworzyło się jak najwięcéj stowarzyszeń kobiecych dla popierania sprawy ogródków dziecinnych — we wszystkich krajach gdzie istnieją takie ogródki, kobietom głównie zawdzięczać to można.

Gdzie byłyby urządzane publiczne ogródki dziecinne, tam powinien być zapewniony zupełnie bezpłatny przystęp do nich dla dzieci wszystkich klas społecznych.

Gorąco tego pragnę — mówi minister oświaty — aby potrzebę podniesienia stanu oświaty powszechnéj ogół ludności państwa należycie pojął i odczuł, a w ślad za tém uznaniem jéj pożyteczności aby szedł czyn rzeczywisty. Wdzięczném to będzie więc zadaniem krajowych władz szkolnych aby w wykonaniu niniejszego rozporządzenia weszły w bezpośrednie porozumienie z reprezentacją krajową i większemi gminami miejskiemi w interesie zakładania ogródków dziecinnych. Do popierania zaś téj sprawy w szerszych sferach powołani są z natury rzeczy okręgowi nadzorcy szkolni. Na nich wkładam więc szczególny obowiązek gruntownego obznajomienia się z istotą ogródków dziecinnych, aby zbadali braki istniejących w ich okręgach ochronek dla małych dzieci, i o ile one kwalifikują się do zmiany na ogródki fröblowskie, aby wszędzie zachęcali ludność do zakładania takich ogródków, a w końcu aby nie omieszkali wyjednywać tam poparcie u władz wyższych dla sprawy ogródków dziecinnych, gdzie poparcie to byłoby pożądaném. Pomyślne rezultata w tym względzie mają być liczone okręgowym nadzorcom szkolnym za szczególną zasługę.

W ścisłym związku z dążeniem zarządów szkolnych do zakładania i pomnażania ogródków dziecinnych są starania o wykształcenie tych, co mają kierować temi szkółkami.

Gdy do zarządu ogródka dziecinnego, który może być bezpiecznie powierzany mężczyznom, wystarcza jakie takie obznajomienie się z właściwościami tego rodzaju instytucji, to do właściwego wychowania dzieci w tych zakładach usposobione są wyłącznie tylko kobiety. Obowiązek ten wymaga umysłu przystępnego dla wszystkich pojęć dziecka, zrozumienia wszystkich instynktów i usposobień wieku dziecinnego, cierpliwości i łagodności, która nader silnie ujmuje dziecię, jakotéż i praktycznego uzdolnienia do zajmowania się dziećmi — wszystkie przymioty, właściwe tylko płci żeńskiéj. Gdzie więc istnieją państwowe pedagogja żeńskie, mają w nich być wedle tego rozporządzenia natychmiast przedsięwzięte środki do kształcenia dozorczyń dzieci. W tym celu wymagać się będzie od tych kandydatek do stanu nauczycielskiego, które objawią chęć poświęcenia się specjalnie sprawie ogródków dziecinnych aby oprócz tych wiadomości pedagogicznych, jakich w ogóle wymaga się od każdéj nauczycielki, przyswoiły sobie jeszcze specjalną teoretyczno-praktyczną znajomość istoty ogródków dziecinnych i sposobu wychowywania dzieci wedle tego systemu. Na przedostatnim albo ostatnim roku kursu pedagogicznego ma być ta nauka w osobnych godzinach wykładaną, a przy niektórych zakładach mają być urządzane osobne jednoroczne kursa dla kandydatek na wychowawczynie dzieci w fröblowskich ogródkach.

W tych dniach ma odbyć się w Tarnowie zjazd główny towarzystwa pedagogicznego. Otóż jeszcze raz jak najgoręciéj polecamy poruszoną w powyżéj streszczonym okólniku ministerjalnym sprawę przygotowawczego wychowania dzieci, nim one dojrzeją do pobierania nauki w szkole. Krajowa rada szkolna i okręgowe rady szkolne powinny także złączyć swoje usiłowania na tém polu z nauczycielstwem całém, aby wypełnić tę lukę w organizacji wychowania publicznngo w naszym kraju.

W czasie sprawozdań naszych z rozpraw parlamentu niemieckiego nad ustawą o jezuitach i z okazji ogólnego przeglądu prac parlamentarnych wypowiedzieliśmy zdanie, że, jakkolwiek państwa nowoczesne z obowiązku swego państwowego poczuwać się powinny do obowiązku stanowczego uchylenia dążeń, jakie jezuityzm wprowadzić usiłuje do wszelkich stosunków zachodzących między hierarchią duchowną a państwem i społeczeństwem, to jednak środki prawodawcze, jakich się chwycił rząd niemiecki i zbiegiem różnostronnych wpływów na parlamencie wymusił, są zupełnie niewłaściwemi, bo nie tylko celu należycie nie osięgają, ale nadto, polegając wyłącznie na ustawach wyjątkowych, — podkopują kardynalne zasady konstytucji i wolności obywatelskiéj. — Zrobiliśmy przytem spostrzeżenie, że z przemówień niektórych członków partji liberalnéj i ze znaczącego milczenia jéj koryfeuszów, z kilku otwartych wyznań, a więcéj jeszcze z naciąganego sposobu argumentowania obrońców wniosku rządowego było rzeczą widoczną, że partja liberalna, chociaż gorąco pragnęła załatwienia téj kwestji drogą regularnego prawodawstwa czuła się jednak zrażoną formą wyjątkowości ustaw i głosowała za niemi z niechęcią i pewnym rodzajem złego przeczucia na przyszłość.

Gazeta Szlązka, która wówczas kilka wyrażeń nagannych rzuconych przez nas przeciw jezuitom skwapliwie podniosła, nie dotknęła ani słówkiem wywodów naszych naprzeciw niewłaściwości użytych środków prawodawczych.

Zdaje się jednak, — że od tego czasu niechęć przeciwko charakterowi wyjątkowemu ustaw ostatniego parlamentu musiała się wzmódz w łonie partji liberalnéj. Ta sama bowiem *Gazeta Szlązka* w Nr. 320 umieszcza obszerny artykuł wstępny, którego myśl wyraźnie wypowiedziana zgadza się jaknajzupełniéj z treścią poprzednich naszych wywodów. Oto główne ustępy rzeczonego artykułu:

Po nadmienieniu, że rozporządzenia rady związkowéj co do wykonywania ustawy o jezuitach, uchylają pewną część jéj niedokładności przez bliższe określenie zajść, w których władzom policyjnym służyć ma prawo wkroczenia — dodaje: „wszystkie jednak formalne słabości“ ustawy nie zostaną przez to uchylone; każda bowiem agitacja członków zgromadzeaia Jezusowego „może podać policji pozór do użycia środków przymusowych, gwałcących w wysokim stopniu prawa wolności osobistéj, przeciwko którym, ani do właściwego sędziego, ani do organów sądownictwa administracyjnego nie będzie się można odwoływać“.

„Tym, którzy sprawozdania stenografowane rozpraw parlamentarnuch należycie rozważą, nie może być wątpliwém, że nawet najgorliwsi obrońcy rzeczonéj ustawy jak najmocniéj o jéj słabościach i jéj sprzeczności z najważniejszemi zasadami ustawodawczemi byli przekonani. Przeciwnikom ustawy łatwo było z tego korzystać i argumenta Malinkrodta i obu Reichenspergerów tém wybitniejszemi się stawały wobec wstrzemięźliwości, z jaką występowali mówcy partji liberajnéj.

Lasker odzywał się wprost przeciw ustawie, Friedenthal i Bamberger milczeli. Główny obrońca ustawy Gneist, mówił świetnie, ale wywodził rzecz więcéj ze stanomiska absolutnego, niż konstytucyjnego państwa *(Rechtsstaat)*“.

„Najsłabszą stroną ustawy jest jéj sprzeczność z poprzednią rozolucją izby“. „Wagner w obronie rezolucji stał na gruncie wręcz przeciwnym tym zasadom na których się opierał, broniąc następnie saméj ustawy“.

„Ustawa może wygodną była kanclerzowi...., ale parlament, którego powołaniem było stać na straży zasad prawnych, chyba z przekonania, że państwu grozi niebezpieczeństwo, mógł zawotować ustawę tak niezgodną z temi zasadami!“ „Fanatyzm protestancki i wstręt do hieraachicznych dążeń.... sprawiły, że słabości ludzkie stały się powodami prawodawczemi“.

W dalszym ciągu swych wywodów traci *Schlesische Zeitung* ufność w przedłożenie ogólnéj ustawy opartéj na rezolucji parlamentowéj i główną przyczynę tego upatruje w wyjściu ustawy wyjątkowéj o jezuitach. Zwracamy uwagę na to, że i myśmy już tę myśl podnieśli — braknie więc tylko jeszcze przyznania przez partję liberalną niemiecką z ostatniego z wyrażonych przez nas przekonań, że Bismark tak ustawą przeciwko jezuitom jak i groźbą przyszłéj ogólnéj ustawy porządkującéj sprawy hierarchiczne tak długo tylko w duchu partji liberalnéj posługiwać się będzie, dopóki konserwatystów partji katolickiéj do swych widoków nie skłoni.

Wtenczas liberałom niemieckim otworzy się nowe pole do rozpamiętywania swych ustawodawczych uchybień.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 14 lipcaa.

F. [Konferencje nauczycieli.] Opierając się na okólniku rady szkolnéj krajowéj doniosłem wam, że po wszy-

---

O kawał ziemi.

Powieść

przez

Michała Bałuckiego.

(Ciąg dalszy.)

IV.

Była już godzina ósma rano, kiedy Schmidt wraz z synem wrócili do domu pomęczeni i zmoknięci; suknie na nich były popalone, ręce osmolone. Skoro usiedli, Schmidt kazał podać wina. Po trudach tylu potrzeba im było skrzepić się i posilić.

Z okna, przy którém siedział Adolf, był otwarty widok na cały obszar fabryk. Z zajęciem przechodził on okiem po wysokich kominach, schludnych domkach robotników, które stały rzędem pod lasem, wybudowane podług najlepszych planów w tym rodzaju.

— Wiesz ojcze — rzekł — że w przeciągu tych kilku lat cudów dokazałeś. Na tak małéj przestrzeni rozłożyłeś twoje fabryki tak umiejętnie i korzystnie, że ja, com widział ich tyle, nie miałbym nic do zarzucenia.

— Miejsca tylko, miejsca mi dajcie, a mógłbym moje fabryki rozszerzyć na wielką skalę. Cały plan mam w głowie; ale cóż kiedy wszystkie moje projekta rozbijają się o tę zieloną ścianę parku.

Mówiąc to, wskazał ręką na zielony, szeroko się ciągnący las, otoczony wysokim płotem.

— Skoro mi się uda — mówił daléj — zwalić tę ścianę, na miejsce tego lasu, który dziś służy ku wygodzie jednego panka, wybuduję las kominów, pod któremi tysiące robotników znajdzie utrzymanie. Zdaje się, że niedługo będę czekał na to. Baron resztkami goni. Skoro zmiarkuję, że nie będzie już miał z czego płacić, zjawię się z mojemi wekslami i zmuszę go, że mi ustąpi tego parku. To moje marzenie. — Tę część od południa obrócę na szpital, którego nam tak brakuje tutaj; część parku, gdzie ta młoda jedlina się zieleni, zostawię chorym i dzieciom, a reszta padnie pod toporem do nóg przemysłu, który wkroczy z dumą w te miejsca, gdzie dotąd przemieszkiwały zbytek i rozpusta. Cieszę się na tę chwilę i okropnie byłoby mi umierać nieurzeczywistniwszy tych moich myśli. — Obok użyteczności i korzyści, jakie nam przyniesie to zwycięztwo, będę miał zadowolnienie z odniesionego nad baronem tryumfu. Będzie to rodzaj zemsty.

— Zemsty? Za co? — spytał syn.

— Za poniewieranie ojca mego na stare lata i jeszcze za coś więcéj. Mamy z baronem kilka rachunków do załatwienia. A czy sądzisz, że dzisiejszy pożar nie z jego winy? przysięgłbym, że to jego sprawka.

— Ależ to niepodobna. To byłoby potworném, brudném. Czy sądzisz ojcze, że baron byłby zdolnym zrobić coś podobnego?

— Może nie on sam, ale zawsze ztamtąd wyszedł podpalacz. Służba jego wie, jak baronowi psują krew moje fabryki, jak krztuszą go dymy moich kominów; — znalazł się więc zapewne jaki usłużny łotr, który dla przysłużenia się mu, bez jego może wiedzy zrobił na cześć jego ten fajerwerk. Bogu dzięki, że się nie udał. Straty są niewielkie, dzięki tobie, mój poczciwy Adolfie. — Plan był nieźle obmyślany i naprzód ułożony, gdyż robotników, którzy byli wczoraj w karczmie w Zalesiu pojono zadarmo wódką, lano w nich bez liczby za zdrowie kuzynki barona, któréj imieniny obchodzono. Robotnicy dowiedziawszy się o takiéj gratce, szli tłumnie do wsi i wracali pijani jak nieboskie stworzenia. Dlatego tak trudno ich było zbudzić do ognia; paru nawet popaliło się w skutek tego.

Gdy to mówił Schmidt, bryczka zaturkotała pod oknem.

— Kto tam zajechał? — spytał syna kończąc kieliszek wina.

— Jakiś żyd.

— To Szmul zapewne.

Wyjrzał oknem.

— Tak, to on. Musi być gorzéj z baronem, skoro Szmul u mnie. To barometr, najczulszy barometr długów jego. Pewnie mi nowy weksel przywozi. Może już ostatni. Czekaj, zaraz wrócę.

Po odejściu ojca Adolf zmienił suknie. Wyjmując ze zmokłego ubrania pugilares, dobył z nim razem bilet owego kolegi, z którym spotkał się na kolei — na którym ten wypisał mu swój adres. Adolf przeczytał adres i zmieszał się. — Adres bowiem brzmiał: „Jerzy Dobromirski w Zalesiu.

— W Zalesiu — pomyślał Adolf — miałożby to być właśnie tutaj, w dobrach barona?

Adolf przypomniał sobie, że Jerzy wspominał mu coś rzeczywiście o swoim teściu baronie. To odkrycie zaniepokoiło go. Sąsiedztwo, na które się tak cieszył wprzódy, teraz stawało się dla niego uciążliwém i przykrém. Bywać jako przyjaciel w domu, względem którego ojciec jego był tak źle usposobiony, przeciw któremu knuł zgubne plany — to nie zgadzało się z uczciwym sposobem myślenia Adolfa. A znowu z drugiéj strony dziwnie mu się to wydawało mieszkać tak blizko kolegi, z którym kilka lat serdecznie spędzili na ławach szkolnych i nie żyć z nim, nie odwiedzić go nawet. Wypadało przynajmniéj choć raz złożyć wizytę, wytłómaczyć Jerzemu trudność sytuacji i niemożebność utrzymania dalszych stosunków. Adolf postanowił zrobić ten krok bez wiedzy ojca, niebędąc pewnym, czy stary zgodziłby się na to, aby on był w domu człowieka, którego ojciec niecierpiał.

Robiąc to postanowienie, Adolf miał nadzieję, że może mu się uda przez Jerzego uzyskać po dobrowolnéj ugodzie odstąpienia parku, i w ten sposób usunąć powód wzajemnych niechęci. Zależałoby to głównie od charakteru barona, którego Adolf z opowiadania ojca najmniéj mógł poznać. Chciał więc sam mu się przypatrzyć, poznać i osądzić, czy może co rachować na swój plan. — Chciał jeszcze tylko zasięgnąć od ojca bliższych objaśnień co do mieszkańców Zalesia, a przedewszystkiém, czy się nie mylił co do osób, czy rzeczywiście Jerzy, mówiąc o swoim teściu, miał na myśli właśnie owego barona, z którym ojciec jego tak uporczywą i długą prowadził wojnę. — Pora była sposobna, bo właśnie ojciec po dłuższéj naradzie ze Szmulem wrócił do pokoju.

— A to marnotrawca, łajdak — rzekł stary Schmidt, wchodząc zachmurzony.

— Cóż się stało? spytał Adolf.

— Wyobraź sobie, nie chcąc sprzedać mi parku od téj strony, by nie dopuścić rozszerzania się fabryk, sprzedał żydom las, prześliczne dęby od strony rzeki, sztuka w sztukę po 5 talarów. To marnotrawstwo, to szelmostwo.

Stary był oburzony. Nie wróg barona ale spekulant, człowiek praktyczny przemawiał przez niego.

— Ale to niedosyć na tém. Czy wiesz co zrobił z temi pieniądzmi? Pojechał parę dni temu na wystawę ogrodniczą do Hohenheim, czy Erfurtu i sprowadził ztamtąd kwiatów i roślin za dwadzieścia tysięcy. Rozumiesz ty takiego bzika? Dwadzieścia tysięcy — to znaczy ośm domków, w których szesnaście familij znalazłoby wygodne pomieszczenie na całe życie; — a on to wyrzucił na kwiaty, na trochę zielska, z którego połowa zniszczeje od zimna, a drugą będzie pasł swoje oczy i swoją próżność, dopóki mu się nie sprzykrzy. I ci ludzie nazywają to poezją, idealnością! Ze wstrętem patrzą na nasze fabryki, wynalazki, stowarzyszenia, które jak oni utrzymują, zmaterjalizowały społeczeństwo i odzierają świat z najpiękniejszych złudzeń i wszelkiéj poetyczności. Bodaj czart zabrał tę ich poezją wylęgłą w ciemnościach średniowiecznych przesądów i w zamkach rabuśników rycerzy, co kupców obdzierali po drogach i kościoły stawiali Panu Bogu.

Adolf ze zdziwieniem przysłuchiwał się mowie ojca, w któréj, lubo niezgrabnie i w nieudolnéj formie, kryła się głęboka prawda. Nie uderzyła go nowość téj prawdy, bo sam nieraz szczegółowo badał ten nienaturalny, patologiczny stan będący w tak nienaturalnym stosunku do rzeczywistości i prawdy; ale dziwiło go, zkąd ojciec jego, człowiek zajęty codzienną pracą, przyszedł do tych pojęć, do tak zdrowego na nie poglądu. Ojciec zdaje się zauważył to zdziwienie, bo wnet się odezwał:

— Dziwisz się zapewne mój Adolfie, zkąd ja przychodzę do rezonowania o tych rzeczach, któremi tylko uczeni się zajmują. To też nie z siebie je wysnułem, zawdzięczam to naszemu pastorowi. Wiele winienem temu człowiekowi — tak człowiekowi, bo w istocie zasługuje na tę szczytną nazwę. On to oświecał mnie w wielu kwestjach, o których wyobrażenia nie miałem; jego rozmowom zawdzięczam, że dziś widzę daléj świat po za dymami moich fabryk; dom jego był dla mnie szkołą a ciekawość moja przymusem szkolnym. Od niego dowiedziałem się, co wy nazywacie poezją, idealnością, jak wykoszlawiliście te pojęcia, jakie kaleki zrobiliście z tego. Czytałem potem kilka książek, które mi pożyczył i zdziwiłem się, jak mogą ludzie trawić czas nad czytaniem ich, a cóż dopiero nad pisaniem. Udzieliłem mu swych uwag w tym względzie — śmiał się pobłażliwie z ich naiwności, ale nie mógł zaprzeczyć im trafności. Wyczytałem w tych książkach jak ci wasi poeci cudownie umieją opisywać zbrodnie, cudzołostwo, zdenerwowane natury — i robić z tego błota bohaterów. Doprawdy, czytając te banialuki, człowieka wstyd, że jest tak prozaicznie porządnym człowiekiem. Według tych chorobliwych pojęć, człowiek pracujący regularnie i dający pieniądze do kasy oszczędności — to coś potwornie brzydkiego; a baron wyrzucający tysiące na głupie kwiaty, urósłby na cudownie idealną figurę. Tfu! Bodaj was.

— Nie łącz mnie ojcze z tymi ludźmi, rzekł z uśmiechem Adolf — bo zupełnie podzielam twoje przekonania i wielu dziś uczonych ma to samo zdanie.

— To mnie cieszy, bo nie chciałbym ci narzucić mego zdania, a bolałoby mnie, gdybym widział w tobie umysłowego kalekę podobnego do barona.

— Czy baron nie ma rodziny, że się tak nie ogląda na jutro i bezmyślnie rujnuje?

— Owszem ma córkę, która wyszła za mąż i jeszcze jakąś krewną przy sobie; ale te mają swój majątek. Baron jest tylko opiekunem téj drugiéj, nie wiem jednak, czy będzie się mógł w swoim czasie wyrachować z téj opieki, bo zdaje mi się, że baron nie ogląda się na to, zkąd dostać, byle dostać.

— I córka jego mieszka z mężem swoim w Zalesiu?

— Podobno. Ale tylko gościną są u

stkich okręgach szkolnych zwołane będą konferencje nauczycieli. Nie mógłem ani na chwilę przypuścić, ażeby rada szkolna krajowa nie mając zapewnionych funduszów, podobny obesłała okólnik i rady szkolne okręgowe do bezskutecznéj nakłaniała pracy; a przecież inaczéj się stało. Spodziewane fundusze zawiodły, bo odmówiło ich ministerjum, odmówił wydział krajowy. Pod takim warunkiem zdawałoby się, że dla braku funduszów konferencji nie będzie; bynajmniéj, będą, tylko na koszt nauczycieli — i trwać mają dwa dni między 20 a 25 sierpnia. Na co więc pieniędzy nie miało i nie ma państwo, nie ma Galicja, to mieć muszą ci, o których uposażeniu wszyscy zapominają.

Zaprawdę ciekawy jest ustęp tego okólnika, który wam muszę przytoczyć: „Z tego samego powodu nie może rada szkolna krajowa nauczycielom obecnym na konferencjach okręgowych wynagradzać kosztów podróży. Należy przeto takowe w ten sposób urządzić, aby nauczyciele nie byli narażeni na wydatki zbyt dotkliwe. Dlatego zechce rada szkolna okręgowa... taki program narad i takie temata ułożyć, aby te konferencje nad dwa dni się nie przeciągnęły.“

Rada szkolna krajowa zapomina, że dwa dni konferencji, to dla wielu nauczycieli do 5 dni podróży; a 5 dni w podróży i to w żniwa, gdzie furmanki drogie, to są i być muszą wydatki dotkliwe dla ludzi, których dochód roczny z rodziną często do 200 złr. nie dochodzi.

Jeżeli rada szkolna funduszów uzyskać nie mogła, to zwoływać konferencji nie była powinna.

Gdyby nasza rada szkolna krajowa ukośném okiem nie chciała patrzyć na towarzystwo pedagogiczne, ale umiała i chciała go użyć, to konferencje po okręgach mogłyby się odbywać wspólnie ze zgromadzeniami oddziałów, a przygotowywać w mniejszych kółkach, jakie po wielu oddziałach istnieją — oddziałach, których prezes i wydział dobro szkół rozumieją, konferencje krajowe mogłyby się zlewać z każdorocznem walném zgromadzeniem towarzystwa; tam mogłyby być rozbierane temata stawiane przez rady szkolne okręgowe, a tu przez radę szkolną krajową. Jedne i drugie konferencje odbywałyby się częściéj, a ztąd z nierównie większą korzyścią. Przy dobréj woli i jednéj i drugiéj strony dałyby się usunąć wszelkie trudności, a ztąd wypłynęłaby dla szkół i nauczycieli korzyść niemała.

Według mego zdania towarzystwo pedagogiczne powinno ze swéj strony dać dowód wyższego, szerszego poglądu; dowód, że mu sprawa oświaty ludu przedewszystkiem leży na sercu, i orzec na zgromadzeniu walném w Tarnowie, że na przyszłość na każdém zgromadzeniu walném temata przez radę szkolną krajową podane na porządku swym dziennym umieszczać będzie, jak i zachęcać oddziały, ażeby w tym samym duchu działały z nadesłanym sobie tematem z rad szkolnych okręgowych.

Uchwała ta czy znajdzie czy nie znajdzie w radzie szkolnéj krajowéj uwzględnienie, żadnéj ujmy nie przyniesie towarzystwu, a w każdym razie postawi je w kraju w tém świetle, w jakiém stać powinno.

Nad tą myślą należałoby się w mniejszych porozumieć kółkach, wniosek podać pod głosowanie, a przeprowadzenie uchwały i rokowanie z radą szkolną krajową powierzyć zarządowi głównemu — lub komisji ad hoc wyznaczonéj.

Mówiąc tyle o szkołach wypada mi przypomnieć uchwałę sejmu — która miała na celu, ażeby nauczyciele płacę swoją pobierali z kas publicznych. Otóż uchwała ta nie dostała się do Najjaśniejszego Pana i zatwierdzoną nie została. A przecież uchwała zupełnie niewinna — a dla nauczycieli niesłychanie ważna, bo miała ich uwolnić, od tysięcznych upokorzeń; od tysięcznych nieprzyjemności a obok tego zapewnić, że skromną swoję płacę przynajmniéj regularnie pobierać będą. Przy odmownéj odpowiedzi Ministerjum wszakże poleciło namiestnikowi, ażeby uchwale téj na drodze administracyjnéj zadosyć uczynił — dla czego sprawa zalega, Bogu i Namiestnictwu wiadomo.

W jednym z ostatnich numerów waszego pisma kolega mój ze Lwowa wspomina o zbiorze elementarzy dr. Nowakowskiego; czytałem o tym zbiorze list, składa się dotychczas przeszło z 300 elementarzy z Azji, Afryki, Ameryki i td. ciekawe są dzieła japońskie illustrowane Hakou-saé — ale podobno w tym roku zbiór ten na wystawie w Tarnowie się nieokaże — bo bez objaśnienia byłby zbiór ten niemym, a objaśnienia te podobno na czas ukończone niebędą.

Francja.

— [Minister skarbu] przedłożył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z d. 8 b. m. projekt ustawy tyczącéj się pożyczki 3 miljardów. Oto jest tekst powodów tego projektu pożyczki, który został jako nagły odesłany do komisji budżetowéj za r. 1873.

Panowie! Sprawozdanie, przedłożone wam z ostatniéj umowy z Niemcami, wykazało jasno cały ustrój tego nowego układu, który uświęca nasze prawo stopniowego ścieśniania granic cudzoziemskiéj okupacji, w miarę spłat pozostających do uiszczenia z indemnizacji wojennéj, i który nam udziela, w razie potrzeby, nowych zwłok w tych spłatach. Daleki jest jednakże od nas zamiar korzystania z tych zwłok. Zastrzegliśmy je sobie z przezorności; ale najgorętszém naszém pragnieniem jest przeciwnie, módz za pomocą jednéj z tych kombinacji, które zajmują obecnie świat finansowy, zakończyć spełnienie naszych zobowiązań względem Niemiec, przybliżyć tym sposobem i zrobić pewniejszą ewakuację naszego terytorjum.

Cierpienia ludności, któréj przedłużenia pobytu wojsk niemieckich oszczędzić nie można było, zanadto odczuwają wszystkie serca, aby rząd nie uważał sobie za gwałtowny obowiązek uprzedzić, jak tylko można, daty przyjętych przez Niemcy spłat.

Mamy więc prawo powiedzieć, że oswobodzenie naszéj ziemi, które nigdy nie przestało być naszém najdroższém dziełem, zawisło dziś wyłącznie od potęgi naszego kredytu.

Ztąd, panowie, nasza konieczność nie zwlekania dłużéj żądania potrzebnych upoważnień do zaciągania pożyczki oddawna przewidywanéj, ogłaszanéj i przyjętéj z gotowością przez wszystkich europejskich kapitalistów.

Trzy miljardowa pożyczka wyda się zapewne nadzwyczajném przedsięwzięciem, zwłaszcza jeżeli się zauważy, że wyszedłszy zaledwie ze straszliwych prób, kraj już wziął udział, dopiero temu rok, w pierwszéj pożyczce dwumiljardowéj. Bezstronne jednakże zbadanie naszego finansowego położenia, wykaże dostatecznie, że powodzenie téj operacji, pomimo swéj wielkości, może stać się przedmiotem naszych słusznych nadziei.

Od roku, panowie, z cierpliwém postanowieniem i z odwagą prawdziwie patrjotyczną, uchwaliliście ogół podatków, który z przychodem obecnie rozbieranym, zapewni na przyszłość regularną obsługę naszych budżetów, i zapobieży powrotowi tych corocznych deficytów, powiększających tylko ciągle cyfrę naszego długu.

Właściciele kapitałów znajdą rękojmię nieomylnego bezpieczeństwa w tym fakcie, że będziemy na przyszłość umarzać nasz publiczny dług za pomocą pewnych perjodycznych zasobów, pochodzących od samego podatku, a których proporcja pozostawi daleko poza sobą usiłowane dawniéj amortyzacyjne operacje.

Rząd poparł energicznie i wy sami przyjęliście konieczność poświęcenia na umarzanie roczną sumę 200 miljonów. Środek ten ulży szybko ciężar naszego długu względem banku francuzkiego, i pozwoli przenieść następnie na nasze publiczne fundusze całą potęgę naszéj amortyzacji. Pomiędzy temi funduszami, wybraliśmy dla nowéj pożyczki pięcio-procentowéj, ponieważ ona bardziéj zbliżona jest do alpari jak trzyprocentowa, ponieważ ona czyni tym sposobem skupy mniéj kosztowne i ponieważ nareszcie używa się w całym świecie. Procent 6% oparty na francuzkiéj wielkiéj księdze, uznanéj za tak pewną, jest ulokowaniem, które wydawało się zawsze kapitalistom wszystkich krajów.

Dostarczyliście prócz tego poważnych gwarancji podpisującym, objawiając swą wolę wyłączenia renty od podatków, któremi obłożyliście wszystkie inne ruchome wartości. Niema wątpliwości, że ten przywiléj powiększy poszukiwanie, jak na to zasługują, tytułów francuzkiéj renty, i że wywrze w ogóle najkorzystniejszy wpływ na nasz targ. Nietrzeba zapominać przytem, że przyszła pożyczka zwiększa nasze roczne ciężary, tylko o różnicę zachodzącą pomiędzy procentami wypłacanemi Niemcom, a procentami należącemi się nowym wierzycielom, a także o koszta téj przygotowywującéj się wielkiéj operacji.

To powiększenie zbiegnie się, zresztą, ze wzrastającym ciągle dochodem od nowych podatków, które nie przyniosły w pierwszéj chwili tyle ile miały przynieść, ale które znacznie wzrastają z każdym dniem bardziéj zbliżając się do sumy w budżecie przewidzianéj. Ponieważ większa część tych podatków była od konsumpcji, przeto właściciele obłożonych niemi towarów, pospieszyli wprowadzić je przed terminem, w którym miały one podpadać opodatkowaniu. Ale ponieważ konsumpcja już je dziś pochłonęła, nowe przywozy dokonywają się na zasadzie nowych taryf, a pobór dokonywa się z rosnącą dokładnością.

Zaledwie po ustaniu wojny, panowie, ufność jaką mieć możemy w patrjotyzmie kraju, patrjotyzmie, który świeżo objawił się z cudownym zapałem do bezprzykładnéj subskrypcji, do któréj rząd z żalem przyłączyć się nie mógł, ponieważ musiał oprzeć nasze oswobodzenie na potędze kredytu, jedynie zdolnego podołać niezmiernym ciężarom, które nieszczęśliwa wojna nałożyła na nas.

Zaledwie w posiadaniu środków samego siebie, naród ofiarował wam, w podpisach zeszłorocznéj pożyczki, dużo więcéj od żądanych przez was sum. Nie wątpię, że będzie sobie miał za dumę, dostarczyć nam tego samego dowodu przywiązania do oswobodzenia swego terytorjum.

Co zaś do narodów, które na nas patrzą i które widzą, że po mniéj jak w osiemnastu miesiącach, po bezprzykładnych klęskach, zdołaliśmy wspólnemi siłami ustalić porządek i pokój, i które wiedzą, że utrzymanie pokoju jest naszém najpierwszém pragnieniem, nie pozostaną obojętnemi i bezczynnemi, wobec wielkiego widowiska odbudowania Francji, i dzięki pewności zyskownego użycia swych kapitałów, połączą swoje usiłowania z naszemi, dla spełnienia największego kredytowego przedsięwzięcia, jakie kiedykolwiek było próbowane.

Zatem panowie, prezydent rzeczypospolitéj ma zaszczyt przedłożyć zgromadzeniu narodowemu następujący projekt ustawy, który wniesie minister skarbu, mianowany do utrzymania dyskusji:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu do wpisania w wielką księgę publicznego długu i do zaciągnięcia sumy rentowéj 5cio-procentowéj, potrzebnéj do wytworzenia kapitału 3 miljardów franków.

Art. 2. Minister skarbu dołoży do téj sumy rentowéj 5cio-procentowéj, sumę potrzebną do spłaty zaległości z lat 1872 i 1873, i do pokrycia materjalnych wydatków pożyczki, jakotéż kosztów eskomtu, zmiany przewozu i układów.

Art. 3. W celu zapewnienia w oznaczonych epokach spłaty 3 miljardów należnych jeszcze rządowi niemieckiemu, i przyspieszenia tym sposobem oswobodzenia ziemi, minister skarbu będzie mocen przeprowadzić z bankiem francuzkim i innemi finansowemi stowarzyszeniami osobnych ugód, przeznaczonych specjalnie do przyspieszenia rozrządzalności mających się zrealizować z pożyczek przychodów i ułatwienia wypłat z góry.“

— [P. Molinari] sławny belgijski ekonomista, kreśli w dzienniku *des Débats* następujące uwagi, względem mającéj się wkrótce zaciągnąć trzy miljardowéj pożyczki.

„Jak to zauważył p. minister finansów w swojém wyłuszczeniu powodów, pożyczka 3 miljardów wyda się zapewne niezwykłém przedsięwzięciem, zwłaszcza jeżeli się pomyśli że ta pożyczka 3 miljardów idzie tuż zaraz prawie za dwumiliardową pożyczką. Dotychczas, żadne państwo, żaden rząd nie zaciągał na raz od kredytu tak olbrzymiéj sumy. Za restauracji, pożyczki na oswobodzenie ziemi, uskuteczniły się po 150 lub 200 milionów, a za lipcowéj monarchji, w czasie gdy publiczny kredyt stał na szczycie, gdy 5% renta doszła (4 marca 1844 r.) do kursu 126 fr., nie przechodzono tych małych sum. Z powodu wojny krymskiéj po raz pierwszy dopiero wypuszczono pożyczkę 750 milionów drogą publicznych zapisów, a to już uchodziło za nader zuchwałe przedsięwzięcie. Dziś nie milionami pożyczamy, ale miliardami; i oto cyfry długu Francji, obrachowany w kapitale na 4½ miljardy przy końcu lipcowéj monarchji, zbliżył się do 12 za drugiego cesarstwa, a wzniesie się do blisko 20 miljardów.

Nie należy się jednakowoż nadto przestraszać temi cyframi. Można się zresztą łatwo uspokoić odnosząc się do historji długu angielskiego, który doszedł, przewyższył nawet dalsko od nas wprzód, tę cyfrę 20 miliardów, i który pozostał od blisko stu lat ciężkim długiem.

W rzeczy samej ten ogromny dług datuje po większéj części od wojen rewolucji i cesarstwa, to jest od czasu, gdy ludność wielkiéj Brytanji nie przenosiła 18 miljonów głów, i kiedy jéj środki produkcji dalekie były od rozwoju, w którym dziś się znajdują. Ciężar ten był więc wówczas cięższym niż Anglja potrafiła go znieść. Kto może wątpić, że Francja, w r. 1872, z ludnością podwójnie większą od ludności Anglji z 1815, z produkcją szybko wzrastającą, przy pomocy ulepszonych wozów transportowych nieznanych temu pół wieku, kto może wątpić, powiadamy, że Francja nie zniesie ciężaru, pod którym Anglja nie upadła?

Wprawdzie Anglja jest monarchją, a Francja, przynajmniéj teraz, rzeczą pospolitą. Ale forma rządu nic tu nie robi. Holandja, która posiadała po Angji najpierwszy kredyt w świecie, była rzeczą pospolitą, a Stany Zjednoczone, które dokonały téj sztuki pożyczenia w cztery lata, okrągłéj sumy 14 miliardów są także republiką. Do tego można dodać, że kredyt rzeczypospolitéj przechodzi dziś, nawet we Francji kredyt, którego monarchja używała w podobnych okolicznościach; ponieważ pożyczki zaciągnięte w 1816 i 1818 na oswobodzenie ziemi i pokrycie klęsk pierwszego cesarstwa, nie mogły być zawarte jak po kursie 57—67 na 5%, i kosztowały tym sposobem 8 do 9½%, podczas gdy dziś likwidacja jeszcze okropniejsza drugiego cesarstwa odbywa się po stopie 6 do 6½%.

W każdym razie, pod tym lub pod owym rządem, kredyt Francji wciąż się podnosił, rozwijał i wzmacniał, pomimo ciosów, jakie mu zadawały rewolucje, i pomimo nadużycia, jakie na nim dokonywano. Z drugiéj strony, pewną jest, rzeczą, że 20 miljardowy dług nie przechodzi podatkowych sił Francji. Nie ma zatem potrzeby się dziwić, że kapitały całego świata przygotowywują się do wejścia w przyszłą pożyczkę. Nie znamy kursu, po jakim będzie wypuszczoną, ale dość jest rzucić wzrok na stan giełdy, aby się zapewnić, że pożyczający pobierać będą przynajmniéj 6% od swych pieniędzy. Sześć od sta, od narodu posiadającego jeszcze, pomimo klęsk, jeden z pierwszych w świecie kredytów, i dającego tym sposobem zupełne swym wierzycielom bezpieczeństwo, cyfra to dość rzadka, i pojmujemy dla czego załakomia tak kapitalistów.

Powiedzieliśmy dopiero co, że Francja przedstawia kredytorom zupełne bezpieczeństwo. Wiemy dobrze, że nie takie jest zdanie tchórzów i ludzi niespokojnych, którzy niegdyś wysyłali swe klejnoty do Londynu lub Brukseli, dla tego, że wiadomości z wyborów były złe; nie wahamy się jednak powiedzieć, że takie jest zdanie ludzi ze zdrowym rozsądkiem i z dojrzałym umysłem.

Zapewne, Francja nie ma dziś swéj zwykłéj podstawy; jeszcze nie wypoczęła z głębokiego i srogiego swego wstrząśnienia; żyje pod rządem tymczasowym; wystawioną jest na przesilenia wszelkiego rodzaju; na wzajem, na co alarmiści i alarmowani nie zwracają wcale uwagi, sprawy konserwatystów nie przestają się wzmacniać; a rozwój produkcji, mnożąc użycia kapitału, a zwłaszcza umieszczenia ruchome, powiększył potrzebę bezpieczeństwa i porządku do tego stopnia, że nawet rewolucje muszą się rachować z tą najpierwszą potrzebą i urządzić się tak, aby ją bezwłocznie zadowolnić. — Jakikolwiek będzie ostateczny rząd Francji, rzeczpospolita czy monarchja, rząd ten będzie musiał szanować swe zobowiązania i dopełnić je, pod karą samobójstw; a ponieważ ten rząd rozporządzać będzie zasobami narodu, który może zapłacić procenta od swego długu — chociażby ten dług wynosił 20 miliardów a nawet go umorzyć, nie przesadzamy zatem nic, utrzymyjąc, że Francja daje kapitałom zupełne bezpieczeństwo i że kapitaliści dość odważni do wypożyczenia jéj pieniędzy na 6%, zrobią wyborny interes.

— [Pan Kolb] deputowany bawarski również pochlebnie odzywa się o przyszłéj pożyczce francuzkiéj w wiedeńskiéj *Tagespresse*. „U nas, mówi p. Kolb, przyzwyczajono się mówić o Francji, jako o narodzie rozwolnionych obyczajów i wyrodzonym, u którego wszystko tylko pozór i szarlatanizm; były to dostateczne powody do uwierzenia w bankructwo i zupełną finansową ruinę.

Tymczasem możebność wypłatu 5 miliardów nie podlega żadnéj wątpliwości. Fakt ten zadziwiający pochodzi głównie z doświadczonego bezpieczeństwa Francji. Jakkolwiek część terytorjum zajmuje jeszcze wojsko cudzoziemskie, równowaga pomiędzy przychodami i rozchodami już się zaprowadza. Jest to zjawisko nigdzie dotąd niewidziane, nawet porównawczo.

To także tłumaczy, dla czego Francja potrafiła się uchronić od napływu papierowéj monety, od któréj zgubnych następstw cierpią Austrja, Włochy, Rossja a nawet i Ameryka. W Niemczech, pomimo nadzieji odebrania miliardów, które tylko sprawią ogólne podrożenie potrzebnych do życia przedmiotów, nie można rzucić okiem na jaki dziennik nie wyczytawszy licznych zmów robotników i wychodźtwa masami. — U Francuzów wrzekomo skarłowaciałych, bardzo rzadko tylko słychać o zmowach i wychodźtwie.

Naturalne nastręcza się tu pytanie — jakim sposobem lud francuzki może podołać tak olbrzymim dzisiejszym wymaganiom. Cud ten dokonał się z jednéj strony, z powodu światłéj pilności i oszczędności francuskiego ludu; z drugiéj strony przez rewolucję z roku 1789 — która oswobodziła ludzi i ziemię i utworzyła społeczną podstawę, którą, pomimo wszelkiego oporu, musi się naśladować w reszcie Europy“.

RZECZ
o szkole ludowéj
przez
Tadeusza Romanowicza.

(Odczyt, miany we Lwowie na dochód funduszu szkół ludowych.)

(Ciąg dalszy.)

Gdyby jednak ustawodawca poprzestał na tém, żeby każdéj gminie zapewnić szkołę i dobrego w niéj nauczyciela, uczyniłby dopiero połowę tego, co uczynić powinien, chcąc dzieło oświaty ludu zupełnie przeprowadzić. Druga połowa zadania na tém polega, żeby każdemu dziecku czyli każdemu przyszłemu obywatelowi i obywatetelce zapewnić, iż otrzyma to wychowanie i wykształcenie, które go dopiero prawdziwym czyni obywatelem. Drugą połową zadania jest zatém zaprowadzenie tak zwanego przymusu nauczania, który u nas mylnie z niemiecka nazwano przymusem szkolnym. Ściśle bowiem rzecz biorąc, przymusem szkolnym byłaby ustawa, nakazująca, ażeby każde dziecko było posyłane do szkoły publicznéj — podczas gdy obrońcy przymusu, w których szeregu staję, żądają tylko tego, ażeby każde dziecko pobierało naukę czy to w domu, czy w zakładzie prywatnym, czy wreszcie w szkole publicznéj.

Przeciwnicy przymusu — a jest ich i u nas aż nazbyt wielu — wołają zawsze, że to pogwałcenie wolności osobistéj, „nietykalności ogniska rodzinnego“. A dziwnym chociaż bardzo do wytłumaczenia zbiegiem okoliczności, rekrutują się oni zazwyczaj w szeregach tych, którym słowo „wolność“ nie zbyt mile brzmi w uszach, i którzy w innych wypadkach w imię porządku bezpieczeństwa publicznego i t. p. bronią wszelkich ograniczeń osobistéj wolności.

Zarzut ich jednak jest pozornym tylko i wiedzą oni o tém doskonale, bo gdyby przypuszczali sami, że słuszność jest po ich stronie, że z przymusowém elementarném wykształceniem upada wolność osobista, nie omieszkaliby w obronie jego stanąć.

Już Juljusz Simon bardzo słusznie podniósł, że tak jak nie można uważać jako ograniczenie wolności osobistéj, jeżeli ustawodawstwo wymaga od rodziców by żywili dzieci swoje, i karze takich, którzy nie spełniają tego obowiązku, tak samo nie jest ograniczeniem wolności osobistéj przymus elementarnego wykształcenia. Cóżby powiedziano o rodzicach, którzyby chowali dziecko w ciemnym zupełnie pokoju, albo téż trzymali je z zawiązanemi oczyma tak, żeby się w niém zmysł wzroku nie rozwinął? I czy znalazłby się kto dość nierozsądny, żeby się oburzał na naruszenie wolności osobistéj, jeżeliby władza publiczna takim rodzicom nakazała by zdjęli zasłonę z oczu dziecka, a w razie nieposłuszeństwa odjęła im opiekę nad dzieckiem? Powiedzielibyśmy wszyscy, że władza postąpiła słusznie, bo wzięła w obronę małoletniego, który się sam jeszcze bronić nie może. Owóż tak i tutaj. Jeżeli dziecku nie damy elementarnego wykształcenia, na całe życie pozbawiamy je wzroku umysłowego, nie dajemy mu możności dobrego pojęcia stanowiska, jakie w świecie, jakie w społeczeństwie zajmuje, praw swych i obowiązków, interesów i środków ich zaspokojenia.

Tylko człowiek oświecony, mający zrozumienie tego wszystkiego, jest prawdziwie wolnym. Bez tego jest on niewolnikiem zupełnym otaczającéj go przyrody, niewolnikiem przesądów swych, którego tyle strachu nabawiają i na każdym kroku krępują, niewolnikiem swych namiętności, niewolnikiem wreszcie każdego, kto nieświadomość jego zechce wyzyskać. Jeżeli przeto stajemy w obronie tak zwanego przymusu, bronimy przez to właśnie wolności przyszłych pokoleń, a bynajmniéj jéj nie ograniczamy, bronimy wolności całego ludu wiejskiego, który pomimo usamowolnienia i uwłaszczenia dotąd wolnym nie jest, bo nie ma oświaty.

Ale przeciwnicy przymusu tak rozumują: „Włościanin nie może dziecku dać nauki w domu — musi więc dać ją w szkole. Jeżeli tedy szkoła bezreligijną jest, bezwyznaniową, usuniętą jak dzisiaj z pod wpływu kościoła, w takim razie przymus ten najsroższą jest niewolą, bo pogwałca sumienie rodziców, nakazując, by do takiéj szkoły dzieci swe posyłali.“ Tak zawsze przeciw przymusowi argumentują ultramontanie. Owoż odpowiemy im najprzód, że nieprawdą jest, jakoby szkoła ludowa była dziś bezwyznaniową, usuniętą z pod wpływu kościoła. W radzie szkolnéj krajowéj zasiadają księża katoliccy, a pewno nie heretycy. Czyżby sumienie pozwalało im tam pozostać, gdyby kierunek szkół był bezwyznaniowy, niereligijny? W radach szkolnych okręgowych zasiadają z ustawy duchowni, toż samo w każdéj radzie miejscowéj, gdzie ksiądz zasiadając obok włościanina, niezaprzeczoną ma przewagę.

Wszędzie nauka religji najważniejsze zajmuje miejsce, a rady szkolne okręgowe i miejscowe, jak się o tém kilkakrotnie przekonałem, bardzo pilnie czuwają nad tém, żeby nauki téj nie ukracano. A nawet rada szkolna krajowa, z powodu że księża nauczają religji, są czasem obowiązkami parafjalnemi przeszkodzeni, wydała niedawno rozporządzenie, ażeby w takich wypadkach na naukę religji zawsze inną przeznaczać godzinę, kiedy ksiądz będzie wolnym. Więc te wołania przeciw bezwyznaniowości szkół naszych, przeciw usunięciu wpływu kościoła i t. p. są zupełnie nieuzasadnione i albo z niewiadomości pochodzą, albo też ze złéj woli.

A gdyby były słusznemi — to któż zabroni kościołowi zakładanie osobnych szkół wyznaniowych, jak to czynił i czyni na wielką skalę we Francji i Belgji. Środki jego są znaczne, nauczyciel gotowy w proboszczu i wikarym, a żadna ustawa temu się nie sprzeciwia. Gdyby więc taka konieczność zachodziła, może kościół swoje szkoły obok krajowych postawić, a na tém współzawodnictwie oświata tylko zyska. Ale konieczności téj dla kościoła nie ma, bo jak wykazałem, szkoły nasze są bardzo wyznaniowe, a kościół znakomity wpływ na nie wywiera.

Zupełnie przeto odpada powyższy zarzut, iż przymus o którym mowa jest pogwałceniem sumienia rodziców.

Zasadniczo więc przymus elementarnego wykształcenia nie jest krępowaniem osobistéj wolności. Ale przypuśćmy, żeby tak było, przypuśćmy że naruszałby on tę wolność — i zapytujemy, czy nawet w tym wypadku byłby usprawiedliwianym? Sądzę że tak. Nawet i przeciwnicy przymusu przyznać muszą, że w życiu społecznem tysiączne są wypadki, w których pewne ograniczenia wolności osobistéj ze względu na cele społeczeństwa całego są konieczne. Zupełna, nieograniczona wolność osobista, jest możliwą tylko w życiu odosobnionem dzikiem, w życiu społeczném jest ona niemożliwą. Całe to życie społeczne czy państwowe polega na tém, że dla dobra wspólnego każdy czyni pewną ofiarę ze swéj osobistéj wolności, *i nie tu ofiara sama przez się jest niewolą, lecz niewolą jest, jeżeli mi ona zostaje naruszoną przez przemoc, przez wolę obcą, a nie za zgodą moją lub zgodą tego, który został do tego wolnemi głosami upoważnionem.*

W abstrakcyjném rzeczy pojmowaniu nawet zasada własności osobistéj jest krępowaniem osobistéj wolności, bo mi nakazuje szanować cudzą własność. Opodatkowanie wszelkie jest naruszeniem nietylko własności ale i własności osobistéj, bo mi każe część plonu méj pracy przelewać do kasy publicznéj. Przymus żywienia swych dzieci, nałożony na rodziców przez wszystkie kodeksa krajów cywilizowanych, jest w tém abstrakcyjném rzeczy pojmowaniu naruszeniem osobistéj wolności. Jeżeli jednak nie z abstrakcyjnego stanowiska, lecz ze stanowiska potrzeb społecznych zważymy te sprawy, przekonamy się, iż te wszystkie ograniczenia są właśnie koniecznemi dla ugruntowania społecznéj wolności i ładu społecznego.

Owóż tak się rzecz ma i z tak zwanym przymusem szkolnym.

Społeczeństwo nie może dozwolić, by miljony całe wzrastały w ciemnocie, pozbawione wszelkiéj wiedzy, by z nich późniéj powstało pokolenie obywateli, którzy społeczeństwu prócz lichéj, bo nieoświeconéj fizycznéj pracy żadnych nie przyniosą korzyści, a nieraz nawet szkodliwie dlań działać będą. Społeczeństwo ma prawo, a zatém i obowiązek przysparzania jak największéj sumy sił do pracy publicznéj, ma prawo i obowiązek ratowania się przez to, że ciemnocie nad światłem panować nie pozwoli.

Społeczeństwo, które chce prawdziwéj wolności nie dla pewnéj tylko uprzywiljowanéj garstki, ale dla całego ogółu, dla wszystkich, nie może się bez tego przymusu obejść. Bez niego bowiem jedne warstwy społeczeństwa mają w ręku broń i siłę, któréj drugim do rąk nie dano; póki ten stan trwa, tamte panować, te ulegać będą.

(Ciag dalszy nastąpi.)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Wybory miejskie. — Wczoraj komisja weryfikacyjna odbyła ostatnie posiedzenie, na którém ukończyła swoje prace — a to w sposób dość oryginalny. Uchwaliła ona bowiem nieważność całych wyborów w II i III kole.

Dotychczas byliśmy zdania, że jeżeli były jakie nadużycia przy wyborach, to

niego, bo mąż jéj ma majątek w innéj stronie. Ale co nam do tego. Nie lubię mówić o tych ludziach — to mnie drażni. Ot lepiéj pogadajmy o naszych sprawach. Chcę cię zapoznać ze stanem naszego majątku.

To mówiąc wstał, zbliżył się do wertheimowskiéj kasy i dobył z niéj pęk papierów.

— Będzie to podział familijny, mówił z uśmiechem rozkładając papiery, przy którym sądzę, bez notarjusza się obejdziemy.

— Jakto — chcesz mi ojcze oddawać majątek jaki? spytał Adolf.

— Bardzo naturalnie — twoją część.

— Czyż nie dałeś mi wykształcenia, sposób zarobienia sobie na kawałek chleba? to coś ty zapracował sobie, to twoje; pozwól teraz i mnie pracować i dorabiać się.

— Mówisz jak poczciwy syn, mój Adolfie, ale daruj, że ci powiem, że mówisz nierozsądnie. Gdyby każdy chciał zaczynać od początku, ludzie niedalekoby zaszli tak w wynalazkach jak w naukach. Na tém właśnie zależy postęp, że następcy nasi zużytkowują owoce pracy przeszłych generacji i na nich jak na fundamentach budują daléj. Tak się ma rzecz i z majątkiem. Dziedzictwo to rzecz ważna, bo to dźwignia postępu i zbrodniarz ten, kto się na nie targnie. Wiem, że nie jesteś chciwy mienia, że umiesz pracować; dając cię uczyć, chciałem tego, abyś pracował. Ale inna rzecz pracować z małemi środkami a inna z wielkiemi. Ludzi z takiemi zasobami wiedzy jak ty, szkoda na podrzędne role dorobkowiczów, tak jak szkodaby było jenerała na dowódzcę małego odziałku, któremuby lada oficer umiał przewodniczyć. Ja dorabiałem się małemi środki i doszedłem do tego, co widzisz. Ty zaczniesz obracać większemi kapitałami, to też możesz zajść bardzo daleko. To moje przekonanie i nie zmienisz go. Więc siądź przy mnie i słuchaj. Trzeba ci bowiem poznać historją tego majątku, którego będziesz posiadaczem.

Tu wziął w rękę jeden z papierów nieco już pożółkły od starości.

— Te cyfry — mówił wskazując palcem — to wartości owych akcji, o których ci wspominałem. To fundament mojéj fortuny. Suma wynosi dwadzieścia tysięcy talarów. Tyle właśnie, ile ten głupi baron wydał na kwiaty. Odtąd rozpoczyna się wzrost téj sumy coraz szybszy. Na tym papierze — mówił daléj — biorąc po kolei jeden papier po drugim, jest wartość pierwszéj mojéj fabryki — suma już wynosi 60 tysięcy. Po zakupnie osady, w któréj teraz jesteśmy, cyfry już znacznie przybierają. Ot tu masz w pierwszym roku sto tysięcy, w następnym sto pięćdziesiąt, w piątym suma ta poskoczyła na pięćkroć, a obecnie wartość naszego majątku wynosi miljon cztery kroć sto tysięcy talarów. Z tego ośm kroć w budynkach i machinach, reszta w papierach. Część więc twoja wynosi siedm kroć, z których cztery będę ci mógł w gotówce wypłacić.

Adolfa żenował trochę ten obrachunek i chciał go skrócić, zwrócił rozmowę na inny przedmiot, ale stary Schmidt z pedanterją i ścisłością kończył rzecz całą.

— Pozwól — rzekł wstrzymując syna, zrobić wszystko dokładnie. Oto część twoja. Chcę abyś ją zabrał do swego rozporządzenia i nauczył się robić kapitałami. Rodzice, którzy dzieciom każą czekać na spadek po swojéj śmierci, podobni są do człowieka, którzyby dla zyskania lepszego apetytu męczył żołądek głodem przez dni kilka. Ztąd potém upadki wielkich fortun. Mnie cieszyć będzie, gdy będę widział jak majątku używać umiesz. Jeżeli lepiéj ode mnie, skorzystam coś od ciebie; jeżeli gorzéj, to nauczę cię i poprawię. Wziąwszy część swoją, będziesz miał ręce wolne i będziesz mógł rozpocząc zajęcie według swojéj woli. Jeżeli nam się uda zwalczyć barona, rozszerzymy fabryki, a wtedy będziesz mógł wejść ze mną w spółkę. Jeżeli nie, trzymać cię tu nie będę, choć radbym cię mieć blisko siebie. Ale tu idzie o to, żebyś nie zmarniał. Więc cię wiązać nie będę. Świat ci otworem. Nie chcę, aby przywiązanie do mnie było ci kamieniem u nogi. Byłoby to samolubstwo. Niech ono tylko będzie kotwicą dla ciebie wśród burzy życia — to mi wystarczy.

Adolf słuchał z uszanowaniem poważnéj mowy ojca i odbierając od niego papiery, ucałował ze czcią rękę jego spracowaną.

— Jeszcze jedno — rzekł Schmidt — powiedz mi szczerze, nie jak ojcu, ale jak przyjacielowi — czy nie kochasz już jakiéj kobiety?

— Nie — odrzekł Adolf z otwartością, która nie pozwalała wątpić o prawdzie słów jego.

— To dobrze. Bałem się czy między obcymi nie uwięzisz twego serca. Takie mieszane małżeństwa są niedobre. Najlepiéj będzie w kraju, wyszukasz sobie towarzyszkę życia tak poczciwą i zacną, jak była matka twoja. Tylko radzę ci, nie odwlekać tego zbytecznie, bo wczesne ożenienie równie korzystne jak wczesne wstanie. Oba dają zdrowie. Ale dość o tém. Nie chcę bym na początku znudził cię morałami i naukami, byś nie powiedział o ojcu, że marudny. A teraz Boże ci błogosław i basta. Rzecz skończona.

To powiedziawszy, pocałował raz jeszcze syna w czoło i poszedł do swego pokoju. Skromne i proste sprzęty były w tym pokoju, więcéj trwałe niż wygodne. Niktby nie powiedział, że to mieszkanie człowieka, który przed chwilą dzielił się krociami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

tylko ze strony pojedynczych kandydatów: nigdyśmy bowiem nie przypuszczali że nadużyć przypuszczały się same komisje wyborcze wraz z komisarzami magistratualnemi. W skutek tego więc sądziliśmy, — że komisja weryfikacyjna unieważni wybory pojedynczych kandydatów, o których dowiedzioném będzie, że takich nadużyć lub nieprawności się dopuszczali. Tymczasem komisja weryfikacyjna nie zwraca się przeciwko pojedynczym kandydatom ale raczéj przeciwko komisjom wyborczym złożonym z radzców i komisarzy magistratualnych, które podobno miały nielegalnie postępować przy przyjmowaniu głosów — przynajmniéj według twierdzenia referenta komisji. „Za tę niedbałość czy złą wiarę komisji, powiada referent powinni pokutować wybrani kandydaci“ a więc ponieważ komisye przyjmowały nielegalne głosy, więc wybór całych dwóch kół się unieważnia. Przyznamy się, że argumentacja wydaje nam się arcypocieszną i uważalibyśmy ją za niemożliwą, gdybyśmy nie wiedzieli, że w komisji wyborczéj rej wodzi pewien notaryusz, który być może, że pisze dobre kontrakta, ale o którym wiadomo, że o rzeczach publicznych ma bardzo ciasne pojęcia. Tak więc możemy się na nowo spodziewać ruchu przedwyborczego — winszujemy!

Gmina Bronisławówka, w starostwie złoczowskiém, postanowiła założyć u siebie szkołę trywialną.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dzisiaj odbyło się uroczyste poświęcenie nowéj księgarni p. *A. Nowoleckiego*. Ceremonjału poświęcenia dopełnił ks. kanonik Serwatowski w obecności licznego grona sproszonych gości, między któremi znajdowało się dużo literatów. Pan Nowolecki, znany niezmordo[illegible]y wydawca, rozpoczyna tém samém u nas [illegible]akowie zawód księgarski, który mu swego [illegible] zjednał zasłużone uznanie w Warszawie. [illegible]ęść Boże!

Pan Emil Godlewski, z Królestwa, asystent botaniki na tutejszéj wszechnicy, który obecnie bawi za urlopem w zakładzie botanicznym w Würzburgu w Bawarji, robi tam, jak się dowiadujemy dokładne studja nad wpływem, jaki ilość kwasu węglanego, znajdującego się w powietrzu, wywiera na rozkład jego przez liście.

Do Jezupola zjechała komisja wojskowa z Wiednia w celu zwiedzenia okolic, w których mają być budowane fortyfikacje. Oczekują tam również przybycia dwóch arcyksiążąt.

Ognie sztuczne, których nie mógł spalić p. Jan Mądrzykowski dla słoty w niedzielę, spali dzisiejszego wieczora.

Lubownikom sztucznych ogni. — Zwracamy uwagę wszystkich lubowników lub potrzebujących sztucznych ogni na dzisiejszy inserat p. Bolesława Świerzyńskiego. Młody ten i zdolny pirotechnik zjednał sobie już w tym zawodzie w Krakowie a nawet i po za Krakowem bardzo pochlebne uznania.

Teatr krakowski wobec Moniuszki. W życiorysie Moniuszki podanym przez pismo warszawskie *Wieniec*, czytamy na samym końcu (nr. 53) ustęp, który zasługuje na to, aby w całości był powtórzonym. Brzmi on jak następuje: „Obecnie, kiedy kraj cały tak słusznie zajął się ustaleniem losu pozostałéj po Moniuszce rodziny, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że scena krakowska, przedstawiając już tyle razy „Halkę,“ nic zgoła za to kompozytorowi nie zapłaciła. Teatr krakowski obiecał dać za to trzecie przedstawienie na dochód Moniuszki. Kiedy jednak sześć przedstawień minęło, Moniuszko wiedząc, że „Halka“ dobre w Krakowie ma powodzenie, napisał do dyrekcji teatralnéj, przypominając o niedotrzymaniu zobowiązania. Dyrekcja odpisała, że siódme „Halki“ przedstawienie w d. 3 stycznia 1867 r., to jest we czwartek dane będzie na dochód kompozytora. Moniuszko przyjechał wtedy sam do Krakowa, a publiczność zwabiona obecnością jego, w lot bilety wszystkie rozkupiła. Wtedy w dzień, w którym być miało przedstawienie, miejsce w afiszu, gdzie było napisano: „na dochód Stanisława Moniuszki,“ zalepione zostało kartką zapowiadającą, że dochód wpłynie do kasy teatralnéj — i przedstawienie się odbyło d. 21 stycznia tegoż roku, w poniedziałek. Moniuszko powrócił z Krakowa, nic ztamtąd niewziąwszy. — Mamy w ręku ów afisz z naklejeniem, jako osobliwość. Nie robimy żadnych ztąd wniosków, ani uwag, ale sądzimy, że Kraków zechce pierwéj z należności się uiścić, a następnie już ofiary czynić dla pozostałéj rodziny. — Praga czeska także za „Halkę“ nic nie zapłaciła, ale tam już głos nasz nie doleci.“

Hotel Victoria. Znane są ogólne skargi przejeżdżających i tutejszych na brak w Krakowie hotelów pierwszorzędnych, któreby mogły się równać z zagranicznemi co do komfortu i elegancji. — Taki to hotel otworzył teraz znany oberżysta p. Heurteux w domu swoim przy ulicy św. Anny. Pokoje mieszkalne na pierwszém i drugiém piętrze, jakoteż sale jadalne na dole, urządzone są z takim gustem i z taką elegancją, że wszelkim, nawet najwybredniejszym wymaganiom, powinny zadość uczynić. Kuchnia zaś p. Heurteux'go oddawna słynie w Krakowie.

Pożary. — W miesiącu czerwcu zgorzały: w pow. gródeckim, karczma wartości 200 zła.; w pow. kałuskim, dwie zagrody włościańskie wartości 800 zła.; w pow. brzeżańskim, 38 zagród włościańskich wartości 12,127 zła.

„Straż nad Wisłą.“ — Pan Jarecki, zaszczytnie znany dyrektor lwowskiéj orkiestry teatralnéj, ułożył muzykę do pieśni pod powyższym tytułem, która się we Lwowie bardzo podobała. Tekst pieśni bezimiennego autora brzmi jak następuje:

O święty kraju nasz,
Nie damy cię na łup,
Nad Wisłą czuwa straż —
Zwycięztwo albo grób.

Świecie, wszak męki, łzy
I polskie boje znasz,
Choć tak potężnyś ty —
Nad Wisłą czuwa straż.

O Boże z tronu z gwiazd,
Dzień wolny dać nam każ,
W obronie smutnych gniazd —
Nad Wisłą czuwa straż!

P. Dobieszewski, wykluczony. — *Gazeta Nar.* donosi: „W zeszłą sobotę dnia 6 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa lekarzy, na które liczna jak nigdy jeszcze ilość członków się zebrała. Postawiono na niem motywowany wniosek wykluczenia dr. Zygmunta Dobieszewskiego z towarzystwa lekarzy galicyjskich. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie i odesłany do rady zawiadowczéj, która zarządzić ma ostateczne formalne téj sprawy załatwienie.“

P. Dobieszewski jest, jak wiadomo, naczelnym inspektorem szpitali krajowych.

Poszukiwanym jest Roman Krzyżanowski, z pow. rzeszowskiego, za rozsiewanie niepokojących wieści między ludem wiejskim. — Liczy lat 32, jest niski, twarzy okrągłéj, oczu siwych, włosów ciemno-blond, prawą rękę ma skaleczoną w łokciu. Z zawodu szlifierz.

Nauczycielom górnego Szląska zakazano brać udział w tow. oświaty ludowéj W. ks. Poznańskiego.

Warszawa liczy obecnie według „Rysu statystyki porównawczéj Warszawy“ p. Załęskiego: 1,190 fabrykantów, 25,885 zajmujących się handlem a 39,045 poświęconych rzemiosłom.

Zdzisław Rutkowski, warszawianin, rzeźbiarz kształcący się w akademji sztuk pięknych w Rzymie, otrzymał pierwszy złoty medal za pracę konkursową.

Składki na rzecz rodziny St. Moniuszki, według wykazu dyrekcji warszawskich teatrów wynoszą do dnia 8 lipca 6,053 rsr. 41 kop. (Nadmienić tu należy, iż dyrekcja teatrów zamieszcza w swych wykazach tylko kwoty u niéj złożone.

Stadnina orłowskich kłusaków. — Jenerał Popow, właściciel Radziwiłłowa, donosi do pisma wiedeńskiego *Sportblatt*, że sprzedał do Galicji swą stadninę orłowskich kłusaków (czyli tak zwanych u nas „rysaków“) Władysławowi hr. Baworowskiemu z Ostrowa (synowi Michała hr. Baworowskiego) i panu Juljuszowi Korytowskiemu z Płotycz. — Tak więc słynna stadnina Orłowa, a raczéj jéj resztki, dostała się do Galicji, i tu może nie zaginie, ale owszem się rozmnoży. — Rasa rysaków orłowskich powstała z krzyżowania klaczy holenderskich z arabami czystéj krwi. Słynie ona z najdzielniejszego kłusowania w zaprzęgu.

Nordische Presse donosi, że komitet organizacyjny mającego się odbyć w Petersburgu kongresu statystycznego, zamierza przeprowadzić projekt założenia nieustającéj komisji międzynarodowego kongresu statystycznego — która przynajmniéj dwa razy w ciągu czasu między jednym a drugim zjazdem kongresu zbierać się powinna.

Pomnik dla Zwingljusza. — W Zurychu powzięto zamiar postawienia Zwingljuszowi posągu spiżowego, którego koszta obliczają na na 100 do 200 tysięcy talarów. Kierownictwo robót powierzone być ma komitetowi z 25 członków złożonemu.

Zamek Monte-Christo, wybudowany przez ś. p. Aleks. Dumasa za pieniądze uzyskane z rozsprzedaży słynnego romansu pod powyższym napisem, wystawiony był w ostatnich czasach na licytację; budowa zamku kosztowała 250,000 franków; cenę wywołania ustanowiono na 150,000 fr.; pomimo to nie zgłosił się żaden kupiec.

Międzynarodowy kongres reformy więzień obraduje w téj chwili w Londynie. Dzieli się on na trzy sekcje: najprzód rozbierać będzie kwestję więzienia w toku śledztwa, następnie zajmie się położeniem więźnia odsiadującego swą karę, nakoniec położeniem więźnia po uwolnieniu. W pierwszéj sekcji rozbierać będą pytanie: czy nienależałoby w przyszłości odstąpić od pewnych kar? Drugim przedmiotem będzie: czas trwania kary, trzecim: zaostrzanie kar przy powtórzeniu przestępstwa. Oprócz tego kongres zajmować się będzie traktowaniem więźnia przed rozpoczęciem właściwego postępowania kryminalnego (zdaje się, że to stosuje się tylko do krajów, w których sąd przysięgły jest zaprowadzony), oraz wydawaniem przestępców.

Druga sekcja zajmie się następnemi punktami: 1) prawa o więzieniach, 2) administracja i inspekcja więzień, 3) stanowisko i wykształcenie urzędników więziennych, 4) budowa więzień, 5) praca w więzieniach, 6) nauka w więzieniach, 6) kary za przewinienia przeciw karności więziennéj, 8) postępowanie z przestępcami nieletnimi, 9) statystyka więzień.

Trzecia sekcja zajmować się będzie następnemi pytaniami: 1) skrócenie kary i warunkowe uwalnianie, 2) nadzór nad wypuszczonymi więźniami, 3) wspieranie uwolnionych więźniów, 4) domy przytułku, 5) wychodźtwo, 6) rehabilitacja więźniów.

Kongres oprócz tego zajmie się pytaniem: jakie są korzyści rozmaitych systematów więziennych? Regulamin stanowi, że każdy mówca może głos zabierać tylko przez 10 minut, prezes jednakże może ten czas przedłużyć. Program, jak widzimy, jest niesłychanie ważny i bogaty.

Fizyczna podstawa talentu muzykalnego. — Według odkrycia włoskiego markiza Corti, jak *Gazeta Pol.* donosi, u każdego człowieka w uchu znajduje się mikroskopijne narzędzie, naciągnięte strunami, nakształt fortepjanu; jestto mianowicie około 3,000 włókienek różnéj długości i w różnym stopniu naprężonych prawidłowo na ściance dzielącéj przewód ślimaka ucha wewnętrzego. Za pomocą sympatji tonów, Helmholtz wyjaśnił ich znaczenie. Wiadomo, że jeżeli uderzymy jednę z dwóch strun jednakowego nastroju, będących w pobliżu siebie, to i druga zadrży, a jeśli siła drgnień jest odpowiednia, wyda ten sam głos co pierwsza; gdy tymczasem struna nie równego nastroju, chociaż zadrży w skutek zadźwięczenia innéj, nie wyda jednak głosu. Tym to sposobem wprawiane bywają w drganie różne struny mikroskopijnego narzędzia w uchu ludzkiém się znajdującego; dźwięczą one tym samym tonem, który z zewnątz ucha rozbrzmiewa; i dla tego to ucho jest zdolne rozróżnić pojedyncze tony muzyki, choćby najbardziéj złożonéj, to jest o tyle, o ile ów organ Corti'ego dokładnie jest zbudowany, i jeżeli nie brak mu żadnych włókienek pojedyńczych, lub też jeżeli się takowe nie pozrastały z sobą, przez co bowiem straciłyby zdolność drgania samoistnie. Ponieważ talent muzyczny w znacznéj części zależy od wysoko posuniętéj zdolności rozróżniania tonów, dokładność zatém budowy narzędzia strunowego Corti'ego, jest stanowczo w tym razie rozstrzygającą. Widzimy tu przykład w jakim stopniu dany talent zależy od prawidłowéj budowy odpowiedniego organu. Zawsze jednak dokładność włókienek Corti'ego, sama nie jest jeszcze w stanie wydać Mozarta, jeżeli jéj nie odpowiada doskonałość wewnętrznego organu twórczéj wyobraźni.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 15 lipca częściowa pogoda; termometr od 11.8 doszedł do 20.4 R. Barometr opada; rano dnia 16 stan jego był 326.71, termometru 11.0 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Miecz. Michałowski z żoną wł. d. z Wołynia; ks. Wojciech Grzegorzek dziekan z Podegrodzia; Kaz. Radoński wł. d. z Dominowa; Ignacy Moszczeński wł. d. z Poznańskiego; Wład. Lewandowski ob. z Rossji; Honorata Łukasiewicz wł. d. z Chorkówki; Wład. Słoniński inżynier z Jass; Kaz. Sawicki wł. d., Stan. hr. Stadnicki wł. d., z Kongresówki; Róża Zeleszkiewicz z córką ob. ze Lwowa; Jakób Ginsberg kup. z Częstochowy; Jan Fochcewicz z żoną dr. z Kielc, Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Rajmund Bochenek z Chęcin; Wacław Karpowicz z żoną obyw. z Litwy.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Jan Zmyoski kup., A. Rencka ob., z Odessy; Karol baron Poten wł. d. z Olszanki; Wiktor Kowalski ob. z Pratulewic; Tekla Romer z córką ob. z gub. witebskiéj; Aleksy Janowicz obyw. z gub. kamieńskiéj; Józef Strzelnicki ob. z Wołynia; Aniela Trzeciecka ob., Ludw. Gumińska ob., z Galicji; Michał Poleski wł. d. z Kongresówki; Elzbieta Kwasieborska z synem żona urzędnika z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 12 i 13 lipca:

Edykta. Lwowski sąd krajowy zawiadamia Józefa Kelermana o nakazie zapłaty 2400 zła. na rzecz Noego Papernic. — Lwowski sąd krajowy zawiadamia Feliksa hr. Dzieduszyckiego o nakazie zapłaty 300 zła. i 200 zła. na rzecz Kelmana Felig. — Krakowski sąd krajowy zawiadamia Tomasza Folke o pozwie Sary Nachsatz pto 60 zła.

Licytacje. We lwowskim sądzie kraj. 16 sierpnia realność l. 285 m. we Lwowie; cena wywoł. 34,263 zła. 57 c. — W starostwie tarnowskiém 22 lipca celem zabezpieczenia dostawy materjału do pokrycia gościńca państwowego. — W starostwie w Kałuszu 22 lipca celem zabezpieczenia dostawy żwiru dla gościńców państwowych. — W sądzie pow. w Dąbrowy 3 sierpnia, 4 września i 29 października realność l. 9 w Janikowicach. — W sądzie powiat. w Zaleszczykach 2 i 20 sierpnia i 5 września realność l. 66 tamże. — We lwowskim sądzie kraj. 16 września i 21 października dobra Huta stara; cena wywoł. 4520 zła. — W starostwie w Nowym Sączu 24 lipca celem zabezpieczenia naprawy mostu l. 262 na Dunajcu pod Nowym Sączem.

Konkursa. Dnia 24 czerwca rb. umarł w Kasinie w pow. limanowskim pleban obrz. łać. ks. Michał Klimowski, przeżywszy lat 66, a z tych w stanie duchownym 39. Do parafji probostwa w Kasinie należy w saméj Kasinie (ciągnącéj się przeszło trzy ćwierci mili) 1826 dusz, względem których obowiązki duszpasterskie wypełnia każdoczesny pleban. Kolatorem jest p. Józef Wieniawa Zubrzycki. Probostwo to uposażone jest całkowicie z funduszu religijnego i każdoczesny proboszcz pobiera kongruy rocznéj 420 zła.

Dnia 30 czerwca rb. umarł w Zasowie pow. pilźnieńskiego pleban obrz. łać. ksiądz Antoni Grzynowicz, przeżywszy lat 65; księdzem był 35 lat. Do parafji tego probostwa należy w 12 miejscowościach (w promieniu jednéj mili) 8293 dusz, a do pełnienia posług duchownych przydzieleni są każdoczesnemu plebanowi dwaj wikarzy. Prawo patronatu wykonywa Kaźmierz hr. Jastrzębiec Kuczkowski. Do uposażenia probostwa należy: 137 morgów 1310 sążni kw. ról w piaszczystéj ale dobréj żytniéj glebie, 19 morgów 1143 sążni kw. dobrych łąk wydających siano słodkie, 20 sążni miękkiego drzewa na opał z lasów dworskich, obligacja indemnizacyjna 5procentowa na 12,660 zł. mk., zapis długu państwa 5pctowy na 3150 zła., relucja mesznego rocznie 33 zła. i inne pomniejsze źródła. Czysty dochód roczny obliczony jest na 1280 zła. i pokrywa kongruę plebana, tudzież płace obu wikarych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 15 i 16 lipca.

W wielu już miejscach rozpoczęto żniwa, przez co dowóz zboża na targi graniczne Kongresówki zupełnie ustał.

Wczoraj nie było żadnego dowozu, a tém samém i targu na Baranie. Dowieziony rzepak sprzedano po 57 złp.

Ruch i obrot na dzisiejszym targu na Kleparzu były dość słabe. Dowóz zboża mały, ceny niewielkiéj uległy zmianie. Najwięcéj zakupowano na potrzeby miejscowe.

Płacono za pszenicę 170 ft. 11.30—12.60; żyto 160 ft. 8.60—9.40; jęczmień 140 ft. 7—7.50; owies 100 ft. 4.15—4.50; rzepak 13—13.50 zła.

Lwów 12 lipca. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W Galicji wschodniéj mieliśmy w ostatnim tygodniu ciągłą pogodę. Natomiast spadł 10 mb. w zachodniéj Galicji, a mianowicie w powiatach krakowskim i bocheńskim silny deszcz. Nazajutrz spadł deszcz ponownie, a nietylko w tych dwóch powiatach, lecz nadto i w powiatach tarnowskim i rzeszowskim. W Galicji zachodniéj już wszędzie, a we wschodniéj w większéj części miejscowości rozpoczęły się żniwa. Stan dróg krajowych jest normalny, ale ceny frachtu podniosły się, bo żniwa absorbują siły robocze.

Ruch w handlu towarowym osłabł cokolwiek w ostatnim tygodniu. Tylko handel towarami kolonjalnemi i manufaktami był jak zawsze ożywiony.

Handel rzepakiem popadł w stagnację, gdyż stan cen tego artykułu tamuje wywóz za granicę. Za 150 ft. tego artykułu płacono po 12 do 15 zła. Spekulanci spodziewają się, że ceny tego artykułu niebawem znacznie spadną; z téj przyczyny popyt jest słaby. — Kupcy, którzy obecnie znaczniejsze zapasy rzepaku, trzymają je na składzie i wstrzymują się z wywozem, dopóki się ceny tego artykułu za granicą nie zmienią na ich korzyść.

Handel spirytusem popadł także w stagnację, gdyż kupcy spodziewają się w tym roku bardzo dobrego plonu ziemniaków, a tém samém i zniżenia cen spirytusu.

Handel szmatami upadł chwilowo zupełnie. Papiernie większych zapasów nie zakupują, bo obecnie znacznie mniéj papieru sprzedają. To też i ceny szmat są niskie; za centnar średniego gatunku płacono po 6.50 zła.

Z fabryk zagranicznych, a mianowicie angielskich, nadesłano znaczną ilość machin rolniczych i narzędzi gospodarskich, których większą część wysłano do księstw naddunajskich i do Rosji.

Bardzo ożywiony był w ostatnim tygodniu handel jajami i masłem. Znaczne zapasy tego artykułu wywieziono do górnego Szląska, a mianowicie do Wrocławia i do Berlina.

Ruch w handlu zbożowym zmniejszył się. Z Brodów, Tarnopola, Podwołoczysk i Czerniowiec przez Nowosielicę wysłano w ostatnim tygodniu do Galicji około 35,000 centn. żyta i pszenicy, które zakupili konsumenci i młyny parowe.

Wszystkie wiadomości o rezultacie tegorocznych zbiorów są pomyślne. Na targach krajowych handel zbożem osłabł w ostatnim tygodniu. Na wszystkich targach, a mianowicie na granicy rosyjskiéj, ceny zboża znacznie spadły. Właściciele zapasów zboża z lat dawniejszych sprzedają takowe, odkąd pomyślny rezultat tegorocznych zbiorów stał się niewątpliwym. Do tego skłania ich jeszcze i ten fakt, że z krajów, do których dotąd zboże wywożono, nadchodzą pomyślne wiadomości o zbiorach. Z Brodów donoszą nam, że stan zasiewów w Rosji budzi na granicy rosyjskiéj wielkie nadzieje. Żniwo rozpoczęto już także i w Rosji.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 1000 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 150 wołów. *G. L.*

Wiedeń 15 lipca.

(Targ wołowy.) — Na targ dzisiejszy dostarczono 3585 wołów; między temi: galicyjskich i mołdawskich 2376, węgierskich 903, z prowincji niemieckich 306.

Płacono za centnar lichszych po 33.50 zła., dobrych 34 zła., najlepszych po 34.75 zła.

Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 15 lipca. Nadprokuratorja rządowa i prezydjum sądu krajowego ponowiły prośbę o nieogłaszanie szczegółów w sprawie zamachu na namiestnika, a to w celu nieprzeszkadzania śledztwu. Faktem jest, że cały plan skierowany przeciw bar. Kollerowi wpadł w ręce władzy bezpieczeństwa i że broń skonfiskowana przez władzę bezpieczeństwa miała posłużyć do wykonania zamachu.

Paryż 14 lipca. Thiers oświadczył, że względem przyszłego conclave zupełnie jest spokojnym. Również według jego przekonania obawy rządów mają być całkiem nieuzasadnione.

Rzym 13 lipca. Kardynał Patrizi opracowuje memorjał dotyczący prawa zakładania veto, który po przyjęciu przez kurję do wszystkich rządów rozesłany zostanie.

Belgrad 14 lipca. Rząd robi przygotowania do zwołania skupczyny do Belgradu celem uznania ks. Milana za pełnoletniego. Powszechnie sądzą, że projekt zwołania skupczyny wyszedł od rejenta Ristica, który go w tym celu uczynił, aby wymódz ministerstwo przychylne Rossji; książę bowiem według ustawy z dniem 22 sierpnia staje się pełnoletnim i nie potrzebuje do tego skupczyny.

Londyn 14 lipca. Wiadomości z Guatemala donoszą, że rząd tamtejszy nakazał zniesienie klasztorów jezuickich, tudzież skonfiskowanie posiadłości tychże.

Rządy w Nicaragna i San Salvador miały się również zgodzić na wydalenie jezuitów.

Konstantynopol 14 lip. Sułtan udzielił najstarszemu synowi Kedywa order „Medschidie“ I klasy z brylantami.

Photiadesa beja przyjmował sułtan na posłuchaniu pożegnalném nadzwyczaj przychylnie. Photiades bej opuszcza Konstantynopol w przyszłą środę i udaje się przez Marsylję na nową swą posadę do Rzymu.

Lizbona 14 lipca. Wiadomości z Rio-Janeiro donoszą, że rząd brazylijski postanowił nie przyjąć już posła rzeczypospolitéj argentyńskiéj, Mitrego. Oczekują przybycia amunicji z Europy. Przyczyna sporu jest nieprzeprowadzenie układu z Paraguajem.

Przegląd polityczny.

Na wstępie traktujemy dziś o okólniku ministra oświaty w sprawie ogródków dla dzieci. Na pozór małoważna rzecz, ale w istocie ogromnéj doniosłości dla naszego kraju. Dziś, kiedy opinja publiczna u nas zajmuje się tyle sprawą oświaty w ogóle, a szkołą ludową w szczególe — okólnik ten ministra zasługuje na wszechstronną uwagę.

Pisząc wczoraj na tém miejscu o „zamachach zbrodniczych“ w Pradze, przewidywaliśmy, że to inwencja dzienników centralistycznych. Dziś już *Presse* pisze, że „alarmujące wiadomości o wielkim spisku w Pradze,“ redukują się do rozmiarów bardzo szczupłych — i powiada, że nie wierzy w ten „spisek.“ — Blaga więc tendencyjna wiedeńskich dzienników występuje znowu w całéj nagości.

Organ kurji rzymskiéj *Osservatore Romano* nie może powstrzymać gniewu z powodu blizkiego zjazdu cesarza austrjackiego z niemieckim. W gniewie tém idzie on tak daleko, że rzuca na ministrów austrjackich podejrzenie o zdradę stanu. Powiada on bowiem, że rząd pruski nie ma nic innego na celu jak tylko anektowanie niemieckich prowincji Austrji i odstąpienie innych prowincji Rossji, a ministrowie austrjaccy dodaje on, którzy pozwalają na wyjazd cesarza do Berlina, znają dobrze ten plan pruski.

Dzienniki wiedeńskie podają sążniste telegramy o festynie strzeleckim w Hanowerze i podnoszą, że „Wiedeńczyków“ przyjmowano tam z wszelkiemi owacjami. Dawniéj przed r. 1866 i 1870 festyny takie były środkiem propagowania idei pruskiéj, czyli pangermańskiéj; dziś są one tylko reminiscencją bladą, które nie mają więcéj znaczenia owych pierwotnych festynów.

Tyle tylko w nich ciekawego że wiedeńscy centraliści á la Kopp wygłaszają tam mowy na cześć cesarza Niemiec i zapewniają Niemców o sympatjach „Austryjaków“ dla wielkiéj wspólnéj ojczyzny.

Ostatnie telegramy.

Genewa 16go lipca. Znowu się rozpoczęły konferencje w sprawie Alabamy; posiedzenia odbywać się będą prawdopodobnie co dzień, a pod obrady przyjdą najpierw zasady umowy washingtońskiéj.

Paryż 16 lipca. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt nowéj pożyczki prawie bez rozpraw.

Rzym 16 lipca. Rezultat wyborów municypalnych jest dotąd w większéj części korzystny dla stronnictwa liberalnego. Kilka osób z dworu papiezkiego kazało się wpisać na listy wyborców.

Opinione mówi o stronnictwie klerykalném, spiskującém przeciw obecnemu porządkowi rzeczy i utrzymuje, że zupełne załatwienie sprawy zakonów religijnych stało się teraz koniecznem dla obrony państwa.

Z powodu eksplozji bomb na Piazza trzy osoby lekkie odniosło rany. Uwięziono 2 podejrzanych majtków.

Kursa. — Wiedeń 16 lipca, godzina 12. Srebro 108.30. — Akcje kredyt. 328 40. — Lombardy 208.10. — Losy 1860 r. 104.—. Losy 1864 r. 145.—. — Akcje franko-austr. 125.—. — Napoleony 8.85½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 242 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 161.75. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165 50. — Akcje banku 848.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 156.—. — Renta w srebrze 71.30. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 215.—. — Akcje anglo-banku 300.—. — Akcje kolei rząd. 334.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.—. — Akcje kol. Rudolfa 182.75.—. Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 205.—. — Tramway 320.50.

Usposobienie giełdy spokojne.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
KRAKÓW 16 lipca.		
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 098	78 50	77 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —016	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —020	83 75	82 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —025	93 50	92 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —031	93 75	92 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —225	90 25	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —025	93 50	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	244 —	241 —
„ „ Czern.-Jassy	163 —	160 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	109 —	106 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	109 25	107 2[illegible]
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	174 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	151 —	150 —
Talary pruskie	166 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 33	5 23
20-frankówka	8 95	8 83
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 15 lipca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 40	64 30
„ „ w srebrze 5%	71 30	71 20
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	339 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	340 —	339 —
4% rząd. 1854 „ 250	94 50	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	104 40	104 20
„ „ 1860 ⅕ „ 100	127 50	127 —
Rząd. 1864 100	144 75	144 50
Como Renten za 20	25 50	24 50
5% Donau Regul. za 100	96 50	96 25
Węgier. poż. premiow. 100	108 —	107 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 75	76 5[illegible]
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 —	187 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	— —	— —
Keglewicza na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	30 —
Palfy na 40 „ mk	30 —	29 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 —	14 75
Salm „ 40 „ mk.	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu „ 100 „ mk.	— —	— —
Waldstein „ 20 „ „	25 —	24 50
Windischgrätz 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	77 —	76 50
„ galicyjskie	77 75	77 1[illegible]
„ siedmiogrodzkie	80 —	79 50
„ węgierskie	82 —	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	81 50	81 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	107 75	107 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	299 75	299 25
Anglo-hungaria „ 80 „	109 25	108 75
Boden Credit austr. 80 „	262 —	285 —
„ „ węg. 80 „	132 50	132 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	328 90	328 50
Depositenbank „ 80 „	105 50	104 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1035 —	1025 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. 80 „	129 —	128
„ węgierskie 80 „	118 5[illegible]	118 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	95 —	93 —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	233 —	232 50
Hypot. galjcyjs. 120 „	— —	— —
Nationalbank „	850 —	848 —
Ogólnego austrjackiego „	240 —	239 —
Unionbank za 200 „	274 50	274 —
Vereinsbk austr. 80 „	157 —	156 50
Verkehrsbank 200 „	215 50	215 —
Wechslerbk wied. 80 „	320 —	319 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	143 —	142 —
Wien. Bnk Verein 80 „	350 —	349 —
Živnost. banka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	175 50	175 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 75	182 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	141 —	140 —
„ Westbahn 200 „	252 50	251 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	141 —	139 —
Elisabeth 200 mk.	250 50	250 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	217 75	217 25
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2067 —	2062 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	218 75	218 25
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	243 50	243 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	193 —	192 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	162 25	161 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	140 50	139 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	217 —
„ lit. B. „ 200 „	186 —	186 50
Praga-Dux „ 150 „	109 —	108 50
Rudolfbahn „ 200 „	183 —	182 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 75	182 25
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	335 —	334 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	208 60	208 40
Süd-nord Verbind. 200 mk.	181 25	180 75
Theissbahn 200 wa.	267 —	266 —
Tramway wied. 200 „	322 —	321 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	165 —	164 50
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 —	165 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	136 —	135 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	124 60	124 40
„ Wied. 80	208 —	207 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	34 —	33 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	181 50	180 50
Masz. cegiel. wied. 200	84 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	93 —	92 —
Schlöglmühle Pap. 80	119 50	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	105 50	105 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	88 75	88 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 75	94 75
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	83 25	82 25
„ Banku Hyp. 6%	89 70	89 30
„ Bank. Włoś. 6%	93 50	93 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 25	92 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	94 75	94 25
„ 50 „ 5½	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 25	87 75
„ „ „ sr. „ 5%	98 50	98 —
Węg. tow. kred. 5½%	90 10	89 80
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	92 50	92 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 90	94 70
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	— —
„ Westbahn 5% „	93 50	93 —
Elisabeth 5% „	94 50	94 —
„ 1869—70 5% „	— —	104 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 50	92 —
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	104 25	104 —
Franz. Josef „ 5% „	101 35	101 15
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 —	104 —
„ II. em. „ 5% „	102 50	101 50
„ 1871. III. „ 5% „	99 50	99 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	97 —	96 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	80 —	79 50
„ II. 1867 „ 5% „	93 75	93 25
„ III. 1868 „ 5% „	83 70	83 40
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 70	89 40
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 25	100 75
Rudolfbahn „ 5% „	99 —	98 75
Siebenbür. I. „ 5% „	93 80	93 50
Staatsbahn 500 fr. szt	131 50	130 50
Südbahn (Lombardy) „	112 75	112 50
„ zł. 200 5% sr.	95 75	95 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	99 50	99 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 90	89 70
„ Nrdost 300 5% „	90 35	90 15
„ Ostbhn 300 5% „	81 70	81 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 40	93 30
Hamburg „ 2½ „	81 60	81 50
Londyn „ 2 „	110 90	110 90
Paryż „ 5 „	43 65	43 55
Monety:		
Dukat ważny	5 34	5 33
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 86	8 85
Srebro	108 60	108 30
Talar pruski	165 25	164 75
LWÓW 13 lipca.		
Akc. banku hip. gal. 100	216 —	214 —
„ „ krajow. 80	— —	68 —
Listy zast. galic. 5%	82 50	82 —
„ „ „ 4%	75 60	75 15
„ „ banku hip. 6%	89 80	89 40
„ „ włościań 6%	93 50	92 75
Obligi ind. galicyj. 5%	77 75	77 10
Półimperjał ros.	9 12	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 52	1 51
WARSZAWA 10 lipca.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 38	7 36
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 20	87 90
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	98 55	98 25
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	77 75	77 —
„ „ warsz.-teresp	120 50	120 —
Listy zast. serji 1. 4%	94 50	94 20
„ „ „ 2. 4%	93 50	93 20
kupon ubiegły	— 20	— —
„ „ nowe 5%	93 50	93 20
kupon ubiegły	— 25	— —
„ likwidacyjne 4%	78 90	78 60
kupon ubiegły	— 43	— —
BERLIN 13 lipca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	44¼

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	—	7.3[illegible]	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju"

jako téż

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciagu tego roku).	— 75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
	1 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	— 20
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	1 50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 —
Album fotograficzne, 2gi tom (Tom I. wyczerpany).	— 25
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

KSIĘGARNIA Karola Wilda we Lwowie

poleca

najnowsze dzieła

własnego nakładu i komisowe:

Berlicz Sas, Obrazy z natury. Giul-Szada, powieść wschodnia zł. 1 cent. 60.
Gottlieb Henryk Dr. Schulbetrachtungen. I. Auch eine Todesstrafe 50 ct.
Korczyński Edward Dr. Najnowsze teorye gorączki, 25 cent,
Pieńkowski Karol, Rozmowa szwaczki z gwiazdą, obrazek dramatyczny, 30 ct.
Sartoriusz A Stare Sioło pod Lwowem, 50 ct.
Żuliński Tad. Dr. Wychowanie i oświata, odczyt miany na rzecz funduszu szkół ludowych, 50 ct.
Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu, Tom II. in 4to, złr. 3.60. 3316(1-3)

Handel M. Dworskiego

w Krakowie

przyjmuje zamówienia na:

Ognie sztuczne

wyrobu

p. Bolesława Swieżyńskiego

po bardzo niskich cenach.

Ognie bengalskie, litery, herby na imieniny lub zabawy ogrodowe itp., począwszy od zupełnie pojedyńczych młynków aż do składów fontan kolosalnych rozmiarów. Cenniki rozsyła się bezpłatnie franco. Mieszka przy ul. Szpitalnéj pod Rakiem, I. piętro. 3387(1-3)

HANDEL

Portland-Cementu i Tektur ogniotrwałych

Maxymiliana Caro

w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj N. 103,

poleca

GIPS

dla murarzy i rzeźbiarzy.

Uprasza o zamówienia zawczesne gdyż po upływie 2 miesięcy z powodu wielkich ogólnych potrzeb nie będę w stanie wielkie obstalunki punktualnie wypełnić. 3358(1-2)

Dentysta z Berlina DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2620(7-?)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję**.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami	10—12 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14 „
„ „ damski	13—18 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ z kryształ. szkłem	14—17 „
„ anker z 15 rubinami	16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23 „
„ „ z podwójną kopertą	18—23 „
„ „ „ „ lepszy	24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem	18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26 „
„ remontoiry nakręcane z boku	28—30 „
„ „ z podwójną kopertą	35—40 „
„ „ z kryszt. szkłem	30—36 „
„ anker armée-remontoirs	38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.	30—38 „
„ anker z 15 rubinami	35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60 „
„ „ podwójną kopertą	55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90, 100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30 „
„ „ emaliowane	30—36 „
„ „ ze złotą kopertą	35—40 „
„ „ emaliow. z djamentami	38—48 „
„ „ z kryształ. szkłem	36
„ „ z podw. kopertą 8 rubin.	40 · 48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65 „
„ „ „ anker z 15 rubin.	35—45 „
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58 „
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120	„
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48 „
„ „ „ z kryształ szkłem	50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56 „
„ remontoirs 60, 70, 80, 90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—150	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12	„
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 80—100	„
Budziki z zegarkami	7
„ same zapalające świecę	9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy	15
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14 „
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób	40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28— „

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30, 33 — 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 — 32 „

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(97-100)

KONCESYONOWANE BIURO ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ

pośredniczy w umieszczaniu

GUWERNANTEK i BON

narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.

Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole. 3225(1-?)

Na oświatę ludu!

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, 12, ul. Kopernika, (dawniéj **Szeroka**),

wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE POWSZECHNE

Fr. Ch. Szlosera,

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić **17 tysięcy złr.**, a w pomyślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło **50 tysięcy** przeznacza się na oświatę ludu.

Dzieje powszechne Fr. Ch. Szlosera rozpoczną wychodzić w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukończenia dzieła. — Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku, czyli 96 stronic dużéj 8ki. — Cena zeszytu oznacza się na **35** cent. tylko.

Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów, wynosi z przesyłką w Austryi zł. **35.52** w. a. — w Prusach **24** talary — we Francyi **120** franków. — Po wyjściu z druku cena będzie podniesioną do **50** zł. w. a.

Uprasza się o nadsyłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wiele ułatwi się wydawnictwo.

Przedpłatę można składać częściowo. Płaci się z góry za ostatni kwartał wydawnictwa i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opłaconego ostatniego kwartału

Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie **2** zł. **10** ct. — Z przesyłką w Austryi **2.22** — w Prusach **1** talar **15** sgr — we Francyi i innych krajach **7.50**

Uprasza się o wczesne nadsyłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu, a wiele na tem zależy, gdyż dodrukowywanie potem pociąga za sobą osobne koszta.

Prenumeratę przyjmuje się do 1 lipca b. r.

Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:

Do Księgarni Polskiéj

12, ulica Kopernika we Lwowie.

2130(5-?)



MASZYNY do szycia

oryginalne amerykańskie

HOVE'GO.

Główny Skład Komissowy na Galicyę

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.

3335(1-?)



Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi**; 1 i 2gi tom **Dziwadeł**, 1 tom **Ostrożnie z ogniem** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.** — **Dwa światy,** stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką poczt... : rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba,** powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

„WOJEWODZIC".

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr. **Biblioteka** wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

przy placu ś. Ducha. 2949(7-?)

Piętnaście świeżych żółtek za 10 centów.

Sprzedaż odbywa się codziennie na Kazimierzu—Podbrzezie L. 100 i w domu OO. Dominikanów pod L. 469b. Gm. I. ze strony Małego Rynku.

Nie Korneuburgskie,

lecz

krajowe środki weterynarskie

oparte na długoletniém doświadczeniu

Władysława Rittermanna,

b. nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole roln. w Czernichowie.

1. C. k. uprzywilej. środek desinfekcyjny podczas chorób epidemiczn. u zwierząt domowych.
2. Środek przeciw zarazie, czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
3. Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych, jako to: zapaleniu płuc u bydła i koni.
4. Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie, kolce, niestrawności, itd.
5. Środek przeciw karbunkułowi u świń.
6. Balsam gojący wszelkie rany, bądź to świeże, bądź zastarzałe.
7. Płyn odżywczy (restytucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli, są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądanie **Józef Trauczyński** aptekarz pod „Koroną" w **KRAKOWIE.**

Skład tychże: we LWOWIE w apt. p. **Mikolasch'a**; w TARNOWIE w apt. p. **Reidt'a**, p. **Tenczyna**; w BOCHNI w apt. p. **Reiss'a**; w NOWYM SĄCZU w apt. p. **Schameit**; w ŻYWCU w apt. p. **Kloski**; w BRODACH u p. Kullaka; w CZERNIOWCACH u. p. **Chalbazani**; w BRZEŻANACH u p. **Kordeckiego**; w RZESZOWIE u p. **Schaiter i spółka.**

Podpisani zaświadczamy, iż w naszych okolicznych gminach podczas panującéj zarazy tak u bydła jak i trzody chlewnéj, używaliśmy środków weterynarskich wynalazku p. Władysława Rittermanna, prof. weterynaryi przy szkole Czernichowskiéj z tak pomyślnemi skutkami, że prawie każda sztuka tą okropną zarazą dotknięta, wyzdrowiała, a zdrowe, którym ten środek jako prezerwatywę zadawano, wcale nie uległy zarazie.

Rusocice, 1868. **Izydor Topolski. Piotr Kowalówka.**

Poświadczam publicznie, jako p. Władysława Rittermanna, prof. szkoły rolniczéj w Czernichowie — środki weterynarskie podczas zarazy płucnéj u bydła, nierogacizny, oraz w zołzach najuporczywszych u koni zadawane były i każdą razą ani jedna sztuka nawet zarazą już dotknięta, nie padła — i dla tego to środki te wszystkim szanownym panom gospodarzom polecić mogę.

Rajmund Alscher,

Czaniec 1870. właściciel dóbr, oraz dzierż. dóbr arcyksiążęcych.

Do pana Władysława Rittermanna w Czernichowie.

Pańskie środki weterynarskie wyrabiane w aptece pod „Koroną" w Krakowie, używałem w bardzo wielu wypadkach tak chorób płucnych, karbunkułu, skaleczeń, w osłabieniach żołądka, w braku sił itd. z najpomyślniejszemi skutkami — za co publicznie ośmielam się podziękować i polecam wszystkim. 2998(6-18)

Jaszczurowa 1871. **J. Knesek.**

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach."

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale paryskie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa. jest to zadanie, które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób. **A. Bouchardat**, (Annuaire de thèrapeutique 1868, pag. 204).

Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, aby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcya w języku polskim.

P. Rigollot

Dostać można u wynalazcy 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy.

Piękność ciała!

Jak się nadaje piękności ciału

rozsądnym sposobem?

Znakomici lekarze (Dr. Hirschfeld, zdrojowy lekarz w Ischl, redaktorowie pisma lekarskiego Dr. Schnitzler i Dr. Markbreiter w Wiedniu &) zalecają **słodowe ziołowe mydło toaletowe i kąpielowe**, tudzież **słodową pomadę JANA HOFFA w Berlinie**, jako środek toaletowy. — Toaletowe mydło słodowe nadaje **delikatności, białości i piękności** skórze żółtéj, szorstkiéj, dziubatéj, piegowatéj, jeżeli się niem ciągle myje; podobny skutek sprawia mydło słodowe, które jednak przeważnie **wzmacnia kości, muszkuły i nerwy**, a oddala zaraźliwe wpływy. 3243(1-5)

Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring, Nr. II.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Piękność ciała!

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE,

Sikawki ogniowe

wszelkiéj wielkości,

Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST

WIEDEŃ,

Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.

Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy,

pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

(I.) 3174(4-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne**, (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę**, (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **blednicę**, (chlorosis) **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość.

Główny skład zakładów leczących kumysem

(Kumys Heil-Anstalten) 3173(?-76)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.
